Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII ŁÓDŹ, ŚRODA, 7-GO SIERPNIA 1935 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 216

MOWA GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO

„Nie dziś dopiero, gdy Komendant spoczywa po trudach między królami, myśmy zrozumieli i pojęli kìm On był dla Polski!"

„Nie damy nikomu z zewnątrz ani całej sukni, ani nawet guzika od niej"



Kraków, 6 sierpnia.

W ramach zjazdu legjonistów w Krakowie, o przebiegu którego donosimy na stronie pierwszej wygłosił następujące przemówienie generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły:

Koledzy!

Tak się złożyło, że ja tylko będę dziś tu przemawiał. Obecny tutaj szef rządu płk. Sławek przemawiał na tem miejscu już przy innej sposobności. Głęboko jestem świadom tego, jak trudno jest dziś w tej chwili głosowi ludzkiemu uderzyć w waszą pierś tak, by trafić w rytm bicia waszego serca. Byliśmy w krypcie Wawelskiej. Tak. Nie zjawił się między nami Komendant, tak jak to było na tylu naszych zjazdach i nie szarpnie naszem sumieniem i sumieniem narodu i nie pogłaszcze wzruszającym, miłym słowem, wskrzeszając urok naszej żołnierskiej młodości. Czy mam do was mówić o tem, kim on był dla Polski. Nie dziś dopiero, nie dziś gdy spoczywa po trudach między królami, nie dziś dopiero myśmy zrozumieli, i pojęli

KIM ON BYŁ DLA POLSKI.

Dawno temu, dwa dziesiątki lat zrozumieliśmy to, gdyśmy młodzieńczemi głosami śpiewali „Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani".

NIE TRZEBA BYŁO JEGO ŚMIERCI — BY NAS PRZEKONAĆ O JEGO WIELKOŚCI.

Nie trzeba było, by dusza całego narodu klękała u Jego trumny, by nas przekonać o Jego wielkich, szczególnych prawach. Wszak myśmy już dawno temu w Jego ręce złożyli prawo stanowienia o życiu i o śmierci. Wiem, że co w naszej duszy jest najlepszego i najsilniejszego, to Jego posiew. Powiększył on duszę narodu o całą wielkość wolnej ojczyzny, za którą uczył nas walczyć i pracować. Przynieśliśmy tu taj z szerokich pól, lasów i gór te garstki ziemi, w których obok krwi dawnych pokoleń, znajduje się krew naszego pokolenia, krew naszych kolegów i przyjaciół. Te garstki popiołów, umieszczone na tym kopcu, będą głosiły swą głęboką symboliką o nieśmiertelności wypełnionego czynu żołnierskiego i o tem, ze miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci. Non omnis moriar, bo ta ziemia ma szczególną moc. Non omnis moriar, bo jest wielkość Polski, dźwignięta duchem Komendanta na ogromne wyżyny, bo jest cał yszereg wartości i sił, których przed Nim w Polsce nie było a pierwszą wartością jest wartość żołnierza, jako nieodzownego elementu państwa. Nietylko w znaczeniu fizycznem pewnego typu żołnierskiego, ale w znaczeniu samej idei państwa. Te wartości Komendant wbudował jako najmocniejszy element w strukturę państwa i nauczał naród rozumieć, a z chwilą kiedy ten element zaczyna murszeć lub gnić to całej strukturze grozi zawalenie.

Koledzy!

Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba aby każde dziecko polskie ucząc się pierwszych słów pacierza uczyło się również kochać idee żołnierstwa. Niechaj matki polskie pamiętając o tem myślą o życiu i honorze swych synów.

Bo Rzeczypospolita nasza jest rozłożysta — jak powiedział jeden z kanclerzy polskich w XVII wieku. Cóż więc wystawimy na obronę jej otwartych granic, jeśli nie piersi żołnierskie. I pamiętajmy że trzeba umieć myśleć i pracować na dalszą metę. Nie wolno być dojutraszkiem, żyjącym z dnia na dzień. Koledzy, utyskiwaniem nikt nigdy nic nie wybudował. Lecz utyskiwanie najmniej godne jest nas legjonistów. Jestem pewny, że w narodzie, jeżeli się tylko poszuka, to znajdzie się myśl i dobrą wolę.

Trzeba tylko tę myśl rozbudzić, dobrej woli pomóc równocześnie niemiłosiernie tępiąc wszelkie chwasty, wszelkie nadużycia i wszelką złą wolę. Komendant zdobył i utrwalił pewne pozycje w sumieniu i świadomości ogółu.

SĄ TO POJĘCIA O PAŃSTWIE I OBOWIĄZKU W STOSUNKU DO TEGO PAŃSTWA.

Tych pozycji brońmy, umacniajmy je i pilnujmy ich. Ale równocześnie musimy umieć rozbudzić prace umysłu i myśli polskiej, rozbudzić inicjatywe jego, przedsiębiorczość i musimy umieć rozruszyć potężne motory woli polskiej i energji. Dla nas, jedyną godną nas postawą w stosunku do każdej trudności w stosunku do każdego zagadnienia jest postawa czynu.

I jeszcze jedno. Powiem to, co jest w waszych myślach i w waszych srecach. Jeśli ktoś liczy na słabość wewnętrzną, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczy. A jeśli ktoś z zewnątrz na tę samą okazję kalkuluje, to niechaj wie; „Po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy" Nie damy nie tylko sukni całej, ale nawet najmniejszego jej guzika. I niechaj wie jeszcze raz, że to jest decyzja całego narodu.

Zjazd legjonistów w Krakowie

Gen. Rydz-Smigły i premjer Sławek przyjęli defiladę.—Pochód na Wawel.—Uroczyste nabożeństwo.— Legjoniści składają hołd Wodzowi Narodu

Kraków, 6 sierpnia

Dwadzieścia jeden lat mija od chwili, z Oleandrów Krakowskich wyruszy w bój o wolność pierwsza kompanja kadrowa, która wedle słów Komendanta stała się zaczątkiem wielkiej armji polskiej, a potem wraz z dalszemi pułkami legjonowemi swą krwią trudem i znojem zerwała pęta niewoli, wygnała najeźdźców, uczyniła Polskę wolną i niepodległą. A na ich czele szedł Komendant, który prowadził ich od zwycięstwa do zwycięstwa i wiódł do ziemi obiecanej— Wolnej Polski.

Przez 21 lat za 165 uczestników pierwszej kompanji kadrowej zostało tylko 46, którzy przybyli do Krakowa. Wedle słów gen. Łuczyńskiego, poczas apelu, wygłoszonego onegdaj w Oleandrach ku czci Komendanta **„przy każdym apelu liczymy i liczymy, kogoś nie możemy się doliczyć. Wielu zostało już na wyboistej drodze życia, ale teraz zameldowali się wszyscy.**

Niema tylko Tego, który ich prowadził. Komendant spoczął już na wieki na Wawelskiem wzgórzu wśród królów, jako największy bohater, **ale przecież jest jak dawniej wśród nas i pozostanie dopóty, dopóki żyć będzie ostatni syn tej ziemi, dla której żył, którą kochał i dla której cierpiał. Będzie nam, jak dotąd, dodawać sił i otuchy na przyszłość i moc do walki z przeciwnościami.**

To wszystko uprzytomniamy sobie w dniu zjazdu legjonowego w Krakowie, na który zjechali się ci wszyscy, którzy 21 lat temu wyruszyli w bój o wolność Ojczyzny. Wielu z nich poległo na polach chwały, wielu zmarło w ciągu tych 21 lat, ale pozostała jeszcze spora gromada, która jak dawniej na froncie, dziś walczy o ugruntowanie potęgi Ojczyzny. Wszyscy oni zjechali się do Krakowa, by oddać hołd Komendantowi.

***

Dziś o godz. 3.45 **do Krakowa przybył pociągiem na uroczystości legjonowe z Warszawy premjer Sławek i członkowie rządu.** Przed godz. 7 rano pana premjera powitał wojewoda krakowski Raczkiewicz, kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki, rada naczelna i zarząd główny Legjonistów polskich, prezydent miasta Kaplicki naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego mgr. Małaszyński.

Następnie premjer z otoczeniem udał się do salonów recepcyjnych dworca, gdzie zebrali się przedstawiciele władz miejscowych, wojewodowie kielecki Dziadosz i poznański Kwaśniewski, generalicja b. marszałek sejmu Świtalski i inni.

W oczekiwaniu na przybycie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego na peronie dworca ustawiła się kompanja chorągwiana 20 p. p., na lewem skrzydle dowódcy oddziałów stacjonowanych w Krakowie. Na kilka minut przed godz. 7 kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki przeszedł przed frontem kompanji chorągwianej przy dźwiękach marsza generalskiego i odebrał od dowódcy kompanji raport.

O godz. 7 rano na peron dworca zajechał pociąg z którego przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadł generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie podpułk. Albrechta podpułk. Miedzińskiego i adjutanta.

Generałowi Rydz - Śmigłemu zameldowali się kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki, inspektor armii gen. Sosnkowski, dowódca O. K.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Zjazd legjonistów w Krakowie

(DOKOŃCZENIE).

5 gen. Łuczyński, gen. Mond, szef sztabu O. K. 5 pułk. Tomaszewski.

Następnie gen. Rydz -Śmigły udał się do salonów recepcyjnych dworca, gdzie przywitał się z obecnymi.

Przy Al. 3-go Maja naprzeciwko postumentu z popiersiem Marszałka Piłsudskiego ustawiono specjalną trybunę, z której premjer Sławek oraz gen. Rydz-Śmigły przyjęli defiladę legjonistów.

Na trybunie zajęli miejsca premjer Sławek i gen. Rydz-Śmigły, za nimi wojewoda Raczkiewicz i prez. dr. Kaplicki, po bokach gen. Łuczyński, gen. Mond, płk. Tomaszewski, starosta Pałosz, nacz. Małaszyński, wiceprez. dr. Klimecki i Radzyński, insp. Walczak komendant Reszczyński itd.

Defiladę prowadził gen. Norwid-Neugebauer. Przy dźwiękach orkiestry KPW., grającej Pierwszą Brygadę, przeszło czoło pochodu, prezydjum rady naczelnej Zw. Legjonistów z posłem Starzakiem i zarząd główny Zw. Legjonistów, kół pułkowych, delegacja z wieńcem ofiarowanym przez wszystkie pułki legjonowe. Poczty sztandarowe wszystkich oddziałów Zw. Legjonistów z historycznemi sztandarami pułkowemi. Pierwsza kompanja kadrowa z gen. Kruszewskim na czele. Następnie defilowały I p. p. prowadzony przez gen. Wieczorkiewicza, II p. z gen. Łukowskim, III pp. z gen. Zającem, IV pp. z gen Czulaufem, V p. p. z gen. Olszyną-Wilczyńskim, VI p. p. pod dowództwem gen. Rueckemana, VI baon legjonów z gen. Piskorem, I pułk ułanów z wojewodą pułk. Beliną-Prażmowskim, na czele, II pułk ułanów z majorem Roleckim, I pułk artylerji legjonowej z gen. Knoll-Kownackim i wreszcie koła pozapułkowe prowadzone przez płk. Rotackiego.

Poszczególne bataljony prowadzili też inni znani z kampanji legjonowej oficerowie b. gen. Malinowski z II brygady. gen. Tokarzewski, gen. Głuchowski i Grzmot-Skotnicki, którzy należeli do I-go patrolu ułańskiego. Gen. Trzaska-Durski, pułk. Bolesławicz i wielu innych. Dalej maszerował wojewoda dr. Kwaśniewski, jeden z oddziałów prowadził wojewoda białostocki gen. Pasławski. i wielu innych. Pochód ruszył ul. Piłsudskiego, Straszewskiego. Szewcką wokół Rynku Głównego obok kościoła Marjackiego, ul.Grodzką i Podzamczem **a następnie drogą królewską na Wawel.**

Dziedziniec arkadowy zapełnił się uczestnikami zjazdu po brzegi. Na krużgankach zajęły miejsce rodziny legjonistów. Naprzeciw bramy, na dziedzińcu wawelskim ustawiono 15-metrowej **wysokości ołtarz, na którego stopniach złożono wieniec ofiarowany przez pułk legjonowy.** O godzinie 9,15 wyszedł z Mszą św. ks. biskup Rospond. Po obu stronach ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe poszczególnych pułków legjonowych i poszczególnych oddziałów.

Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 20 pp. a pieśni wykonał chór legjonowy. Odśpiewaniem przez chór Gaude Mater Polonia, a przez wszystkich hymnu „Boże coś Polske" zakończono nabożeństwo, poczem na mównicę wszedł kapelan legjonowy ks. Antosz.

Rozpoczął on swe kazanie od Boga, **wskazując, że Marszałek Piłsudski we wszystkich chwilach kierował się ku** Tej, co w Ostrej świeci Bramie i z Jej wizerunkiem w ręku spoczął na wieki. Kaznodzieja mówił o wielkiem życiu i wielkiem dziele Komendanta, który acz kolwiek odszedł od nas ciałem, duchem pozostanie z nami na zawsze, a gdy nam wróg zagrażać będzie wróci do nas i powiedzie ku obronie granic.

W słowach prostych i szczerych, który wskazał na żal całego narodu, którego serca zdobył sobie Komendant, który był nietylko wodzem ale i ich ojcem.

Po nabożeństwie i kazaniu rozpoczął się hołd w krypcie.

Do kościoła weszła najpierw rada naczelna i zarząd główny Zw. Legjonistów i kół pułkowych z premierem Sławkiem na czele, poczem przeszły delegacje z urnami, a następnie delegacja, która złożyła wieniec.

Skolei przedefilowały przed trumną wodza i pochyliły się przed Nim sztandary pułkowe i oddziałowe poczem rozpoczął się hołd poszczególnych pułków u trumny Komendanta, który trwał do południa. Tymczasem o g. 11.30 udała się rada naczelna zarządu głównego Zw. Legjonistów do sali rady miejskiej gdzie pod przewodnictwem premjera Sławka odbyło się uroczyste posiedzenie.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI

28 drużyn wyruszyło z Oleandrów krakowskich

Kraków, 6 sierpnia.

Wczoraj nad ranem wyruszyły z Krakowa w rocznicę wymarszu legjonów w bój drużyny biorące udział w marszu Szlakiem Kadrówki. Drużyny w liczbie 28 zebrały się w Oleandrach o godz. 3.30 i ustawiły się w ordynku. Komendant okręg. Zw. Strzeleckiego kpt. Stasiak odebrał od poszczególnych oddziałów raport, komendantowi głównemu Zw. Strzeleckiego płk. Frydrychowi. W końcu odebrał raport kierownik marszu gen. Kruszewski. Nastąpiła chwila ciszy, **poczem rozległy się słowa historycznego rozkazu Komendanta do opuszczającej Kraków kompanji kadrowej.** Ks. kapelan Kosiba udzielił drużynom, biorącym udział w marszu błogosławieństwa. Wreszcie głos zabrał wiceprezydent dr. Radzyński, który powitał startujące drużyny i wskazał na wielkie znaczenie przygotowawcze dla obrony państwa.

O godz. 4 rano ruszyły drużyny w drogę. Jako pierwsza ruszyła drużyna 16 p. p. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Raczkiewiczem, nacz. mgr. Małaszyńskim, wiceprez. Radzyńskim, gen. Mondem i prezesem zarządu okręgu Zw. Strzeleckiego

* * *

Zakopane, 6 sierpnia.

W związku z rocznicą wymarszu Pierwszej Kompanji Kadrowej oddział Zw. Strzeleckiego w Zakopanem urządził wczoraj wieczorem uroczystość. Po zbiórce organizacyj strzeleckich Zw. Rezerwistów i Zw. Legjonistów utworzył się pochód, który z orkiestrą na czele przeszedł ulicami Zakopanego na Rynek. Tu odczytano historyczny rozkaz do kompanji Kadrowej, poczem wygłosił przemówienie dyr. Mróz. Następnie odbyło się ślubowanie.

Premjer Sławek o przebudowie ustroju państwa

według zasad nowej konstytucji. — Przebieg posiedzenia rady naczelnej związku legjonistów

Kraków, 6 sierpnia.

W sali rady miejskiej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa premjera Sławka odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku Legjonistów Polskich, w którem wzięli udział członkowie zarządu głównego oraz prezesi i delegaci okręgów legjonowych.

Na posiedzenie przybyli: gen. inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, minister spraw zagranicznych Beck, minister rolnictwa Poniatowski, kierownik min. spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, wiceminister gen. Sławoj-Składkowski, podsekretarz stanu Piestrzyński, b. marszałek sejmu Świtalski, wojewodowie Dziadosz i Kwaśniewski, generałowie: Galica, Knoll-Kownacki, Łuczyński, Mond, płk. Miedziński, prezydent miasta dr. Kaplicki i inni.

Prezes płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył *aktualne zagadnienia przebudowy ustroju państwa według zasad nowej konstytucji.* Jako naczelne zadanie p. premjer postawił wpajanie głęboko w społeczeństwo zrozumienia, że państwo jest zorganizowaną zbiorowością, *która winna się troszczyć zarówno o najlepsze formy ustrojowe, jak i o wartość zbiorowego, wspólnego dorobku oraz że zbliżenie obywatela do państwa za pośrednictwem ludzi, obdarzonych zaufaniem społeczeństwa, da lepsze wyniki, niż to dawały nadbudówki partyjne.*

Rola tych partyjnych nadbudówek przypomina rolę niesumiennych adwokatów, którzy na pobudzaniu pieniactwa opierają swój byt.

Przedstawiciele rządu opuścili Kraków

Tysiączne rzesze na kopcu Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 6 sierpnia.

W ramach uroczystości z okazji zjazdu legjonistów w Krakowie, odbyło się uroczyste sypanie kopca Marszałka Piłsudskiego.

Już na długo przed godz. 4-tą poczęły przybywać na kopiec tysiączne rzesze legjonistów. *Ogółem wzgórze kopca zaległo około 10.000 osób.*

Na szerokiej platformie na górze ustawiły się poczty sztandarowe z około 200 sztandarami. Obecni byli generałowie: Kasprzycki, Zamorski, Wieczorkiewicz, Narbut-Łuczyński i wielu inn., wojewoda Belina-Prażmowski, Paschalski, prez. Starzyński, zarząd główny Zw. Legjonistów, zarząd okręgowy.

O godz. 4-ej przybył premjer Sławek i generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, witani hymnem państwowym. Zebrani legjoniści powitali ich, wznosząc gromkie okrzyki na ich cześć.

Skolei gen. Rydz-Śmigły przemówił do zgromadzonych legjonistów. Mowę tę podajemy na innem miejscu.

Skolei odbyło się zesypywanie ziemi z urn, przyniesionych z pobojowisk legjonistów z całej Polski.

Pod koniec obecni na kopcu legjoniści przystąpili do sypania kopca.

O godz. 5.40 po poł. rząd z premjerem Sławkiem na czele opuścił Kraków, udając się do Warszawy.

Wieczorem poczęli się również rozjeżdżać legjoniści.

Nowy wicekról Indyj

Został nim markiz Linligthow

Londyn, 6 sierpnia.

(Pat) — Markiz Linligthow, został mianowany wicekrólem Indyj na miejsce lorda Villingdona, którego termin służby upływa w kwietniu. Wice-hrabia Cranbourne, deputowany konserwatysta, został mianowany podsekretarzem stanu do spraw parlamentarnych w Foreign Office, jako pomocnik min. Edena.

Zdarzenia i ludzie

Czarny cień przesłania wakacje

Co się dzieje nad Tamizą?

Londyn, w sierpniu.

Jak to już raz było, w roku 1931, odesłany został parlament angielski do domu z zastrzeżeniem, że może zajdzie konieczność zwołania Izby w razie nadzwyczajnych wydarzeń. Sir Hoare zauważył w swej mowie pożegnalnej, iż „nie byłoby fair z jego strony ukrycie faktu, **że sytuacja polityczna daje powód do pesymistycznych rozważań".**

Aczkolwiek kompromis genewski doszedł do skutku, ze źródeł angielskich w Abisynji donoszą, iż przygotowania militarne Włochów idą w tempie tak szybkiem, że z rozpoczęciem działań wojennych należy się liczyć w każdej chwili. Obserwatorzy angielscy twierdzą dalej, iż z umocnionych swych pozycyj artyleryjskich mogliby Włosi już dzisiaj podjąć ostrzeliwanie Aduy i rozpocząć atak na tę pozyjcę.

Obawa przed wojną **dociera tu i do szczytów politycznych.** Ilustracją nastrojów jest decyzja rządu wysłania do Adis Abeby małego, ale reprezentacyjnego oddziału dla ochrony obywateli brytyjskich.

Ze swojej strony ambasada włoska uważała za konieczne zdementować wiadomość o podjętych w Londynie staraniach rządu włoskiego o uzyskanie kredytu. Dementi włoskie wymija kwestję istotną poszukiwania kredytów przez rząd i osoby prywatne na rynku londyńskim, a stwierdza tylko, **że żaden z banków włoskich nie starał się w Londynie o uzyskanie kredytów na dostawę amunicji.**

Narazie po rezolucji genewskiej nastąpiło odprężenie, aczkolwiek spece polityczni twierdzą, iż **jest to tylko gra na zwłokę, której zakończeniem będzie jednak gra armat na Czarnym Lądzie.**

Jak szybko i gruntownie zmieniają się nastroje angielskie w prasie i opinji, dowodzi tego casus z wycieczką Legjonu Brytyjskiego do Berlina. Oświadczenie księcia Walji było niewątpliwie wyrazem germanofilskiego nastroju. Teraz po powrocie wycieczki, nastrój ten odmienił się radykalnie. Jaskrawym dowodem, zmiany kursu jest stanowisko Times'a, którego naczelnym kierownikiem jest znany germanofil, lord Lothian. Otóż w Times'ie ukazał się przed tygodniem artykuł **wstępny o „barbarzyństwie" po drugiej stronie Renu.** Codzień ukazują się teraz na łamach Times'a artykuliki i uwagi o prześladowaniu katolików, protestantów i żydów w Niemczech.

Wbrew innym poglądom dają sfery polityczne wyraz opinji, iż obecny kierunek polityczny w Rzeszy nie wróży bynajmniej bliskiej przemiany a raczej **zwiastuje zaostrzenie kursu i możliwości zawikłań zewnętrznych.**

Symptomatyczny jest również wypad organu zarządu partji konserwatywnej „Yorkshire Post", w którym pismo to **nazywa wycieczkę British Legion do Niemiec nieudaną imprezą i niepożądanym zupełnie wyskokiem ze strony niewielkiej grupy b.** kombatantów. Kampanja ta miała swój akord końcowy w artykule Steed'a, który wyznał, iż głosy protestu przeciw wycieczce były jednocześnie głosem zdrowego rozsądku brytyjskiego.

Głosy prasy odzwierciadlające opinję publiczną są skrzętnie notowane i obserwowane przez sfery rządowe, gdyż w Anglji opinja publiczna wpływa w dużym stopniu na kierunek polityki i ona daje jej ton w tym samym stopniu co Izba Gmin.

Zaostrzenie zatargu polsko-gdańskiego

Otwarcie granicy Gdańska dla bezcłowego przywozu towarów z Niemiec.—Władze gdańskie konfiskują pieniądze sprzedawcom produktów, przybyłym z Polski

Nota rządu polskiego do senatu Wolnego Miasta

Warszawa, 6 sierpnia.

(B) W godzinach popołudniowych P. T. potwierdziła urzędowo wczorajsze wiadomości nasze o złożeniu przez rząd polski senatowi gdańskiemu noty, w której wykrętne tłumaczenie prez. Greisera wręczone min. Papee w ub. sobotę, nie zostaje przyjęte do wiadomości. **Rząd polski w nocie swej stwierdza, że nadal stoi na stanowisku bezprawności zarządzeń celnych w Gdańsku.** Tymczasem z Gdańska nadchodzą wiadomości o **praktycznem wykonaniu ostatnich zarządzeń pr. Greisera.**

W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły do Gdańska trzy statki z węglem, a mianowicie z Lubecki, Bremy i Szczecina. **Wszystkie statki przywiozły węgiel niemiecki, który bez cła został przyjęty przez Gdańsk. Pozatem w ciągu dnia dzisiejszego, przybył z Niemiec większy transport materjałów włókienniczych.** Przywóz tych wyrobów świadczy najlepiej o nieprawdziwości tłumaczeń gdańskich, usiłujących wmówić rządowi polskiemu i opinji światowej, że prez. Greiserowi chodziło tylko o wprowadzenie do Gdańska produktów spożywczych.— W świetle **bezcłowego przywozu wyrobów włókienniczych widać wyraźnie o co właściwie Gdańskowi chodziło, a mianowicie o otwarcie granicy gdańsko-niemieckiej dla bezcłowego przywozu towarów.**— Jednocześnie donoszą z Gdańska o nowych krokach władz policyjnych w Gdańsku, skierowanych tym razem przeciwko przywozowi polskich produktów spożywczych do Gdańska. **Wszyscy rolnicy polscy z Pomorza, przybywający na targi gdańskie z produktami spożywczemi, są poddawani przy opuszczaniu terytorjum Gdańska, skrupulatnym rewizjom** Przeszukiwane są na równi kieszenie i wozy rolników polskich. **Wszystkie pieniądze, znalezione przy nich, chociażby to były guldeny gdańskie, zostały skonfiskowane, a rolnicy aresztowani i postawieni przed specjalne sądy doraźne, które już w ciągu dzisiejszego dnia osądziły 13 rolników polskich, skazując ich na konfiskatę pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży produktów spożywczych na targu i na kary pieniężne.** Rolnicy, którzy tych kar nie mogli uiścić, zostali zatrzymani w aresztach.

Jeżeli chodzi o reakcję opinji gdańskiej na ostatnie wypadki, to **coraz więcej mówi się o poważnem zachwianiu stanowiska prez. Greisera. Oprócz wzmożonej walki z opozycją, stracił on w** ostatnich dniach poparcie tych kół narodowo-socjalistycznych, które związane **są z kupiectwem i z szerokiemi warstwami robotniczemi i mieszczańskiemi.** Kupiectwo gdańskie bardzo dotychczas pro hitlerowsko nastawione, zmieniło swe przekonania w obliczu wielkich strat, na jakie naraziły je rządy Greisera. **Ludność urzędnicza, robotnicza i mieszczańska skarży się na znaczną zwyżkę cen artykułów spożywczych, przywożonych z Niemiec, znacznie droższych od produktów polskich.**

Nie ulega wątpliwości, że nietylko sam zatarg finansowo-celny polsko-gdański, wszedł w fazę ostrzejszą, ale również i

WEWNĘTRZNA SYTUACJA GOSPODARCZA I POLITYCZNA GDAŃSKA W CIĄGU OSTATNICH DWUCH DNI ULEGŁA ZNACZNEMU ZAOSTRZENIU

***

Warszawa, 6 sierpnia.

(Pat) — **W odpowiedzi na pismo senatu gdańskiego z dnia 3 sierpnia, Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku, przesłał dziś odpowiedź, w której oświadcza, że nie może przyjąć tłumaczenia senatu co do konieczności wydania zarządzeń o zwolnieniu od cła pewnych towarów.** —

Skazanie 7 handlarzy z Polski

przez sąd gdański na wysokie grzywny pieniężne

Gdańsk, 6 sierpnia.

(PAT) Sąd gdański rozpatrywał dziś w trybie przyśpieszonym sprawę 7 handlarzy i handlarek, obywateli polskich z Pomorza, oskarżonych o przekroczenie postanowień gdańskich ograniczeń dewizowych. Handlarze ci przywozili na gdańskie targi tygodniowe żywność z Polski, za którą otrzymywali guldeny. **Guldenów tych jednak bank gdański zmieniać nie chciał, twierdząc, iż złotych nie posiadają, wobec czego oskarżeni guldeny te zmieniali na złote u osób prywatnych, lub też starali się wywieźć do Polski drobne sumy w guldenach.**

Sąd skazał ich na grzywnę w ogólnej sumie około 5000 gld., z zamianą w razie niemożności zapłacenia na wysokie kary więzienia. Pozatem sąd wydał nakaz natychmiastowego aresztowania oskarżonych, którzy poprzednio zostali tylko zatrzymani przez policję na granicy.

Sąd zarządził równocześnie konfiskatę 600 guldenów, będących w posiadaniu oskarżonych.

Berlin, 6 sierpnia.

(PAT) „Danzig Volksstimme" zajmuje się kwestją dowozu jaj z Niemiec do Gdańska, stwierdzając, że aczkolwiek cena jaj w Gdańsku jest wyższa niż w Polsce, to jednak **import tego rodzaju artykułu z Niemiec przyczyniłby się do jeszcze większego wzrostu cen.**

Krwawe zamieszki we Francji

Tłum robotników arsenału morskiego w Tuluzie demoluje kawiarnie i kinematografy. — Starcie z żandarmerją. — 26 osób rannych. — Podczas zajść w Breście 5 osób odniosło rany

Paryż, 6 sierpnia.

(Pat) — Manifestacje robotnicze w Tulonie, jak donosi prasa prawicowa, zamieniły się w poważne rozruchy. W ciągu około 3 godzin, **manifestujący robotnicy byli panami centrum miasta, nie napotykając na żaden sprzeciw władz bezpieczeństwa.**

Jak wiadomo, początkiem manifestacji była akcja protestacyjna przeciwko obniżce zarobków. W południe, wśród robotników arsenału morskiego, rzucono hasło: „Po wypłacie zarobków, organizować manifestacje uliczne". **Wkrótce uformował się pochód, liczący około 2000 ludzi.** Manifestanci zdołali wydostać czerwone sztandary organizacyj zawodowych przechowywane na giełdzie pracy.

Manifestujący tłum przybierał coraz bardziej groźną postawę. W pewnym momencie zaatakowano kawiarnię w której zbierają się oficerowie marynarki. — Oficerów obrzucono wymysłami. Następnie manifestanci zniszczyli i rozgromili kilka kinoteatrów.

Tłum wdarł się do biura towarzystwa ubezpieczeń „Sacour" tak, że personel musiał schronić się do podziemi. W manifestacji wziął czynny udział deputowany komunistyczny Bartolini, który wygłosił do manifestantów przemówienie. **Ze względu na coraz groźniejszy ruch, władze wezwały żandarmerję.**

Bilans zajść przedstawia się jak następuje: **Splądrowano 5 kawiarń, 2 kinoteatry oraz biuro towarzystwa ubezpieczeń.** Wśród publiczności, znajdującej się w kawiarniach, które były przedmiotem napaści, **naliczono 20 osób rannych, 6 żandarmów zostało pobitych.**

***

Paryż, 6 sierpnia.

(Pat) — W Tulonie, władze zlikwidowały całkowicie zamieszki. Dziś zapanował tam zupełny spokój. **Natomaist w Breście, dziś popołudniu, zamieszki przybrały nieoczekiwanie bardzo poważny charakter.** W godzinach popołudniowych manifestujący robotnicy arsenału morskiego i warsztatów okrętowych, obrzucili kamieniami autobus zapełniony podróżnymi. **Szereg osób odniosło rany.** Raniono również szefa Surete. O godz. 15.30, w chwili, gdy pociąg pospieszny przygotowywał się do odjazdu do Paryża, **tłumy manifestantów wypełniły dworzec. Maszynista był zmuszony do zatrzymania pociągu i odczepienia parowozu.** Równocześnie uruchomiono sygnały alarmowe. Inna grupa znalazła się pod gmachem prefektury. Manifestanci zerwali trójkolorowy sztandar, wiszący pod gmachem i zastąpili go płachtą z czerwonej materji. **Podprefekt pod gradem kamieni, wyszedł naprzeciw manifestantów wspiął się na mur, skąd mógł dosięgnąć zawieszony przez manifestantów czerwony sztandar i zerwał go.** Wszystkie magazyny w mieście, naskutek manifestacyj, zostały zamknięte.

W wyniku dzisiejszych zajść, jest 5 rannych.

Paryż, 6 sierpnia.

(Pat) — Około 100 komunistów wtargnęło wczoraj do sali, w której zgromadziła się grupa członków młodzieży patrjotycznej. Doszło do bójki i strzelaniny w następstwie której **dwie osoby przewieziono do szpitala, a 10 odniosło lżejsze rany.**

Policja, która z trudem rozdzieliła walczących, aresztowała 30 osób.

Ciężkie dni katolików i żydów w Niemczech

„Samobójstwo" w areszcie ochronnym.—Prześladowanie katolickich związków i organizacyj religijnych

Berlin, 6 sierpnia.

(Pat) — W areszcie ochronnym w Gladbach, koło Monachjum, popełnił „samobójstwo", skacząc z 3 piętra na bruk żyd Frenkel, który przed paru dniami aresztowany został za... utrzymywanie stosunków z kobietą aryjskiego pochodzenia.

Jak donoszą z Wałbrzychu (regencji Wrocławskiej), aresztowano 6 żydów i 7 dziewcząt niemieckich, w Gorlicach zaś 4 żydów i 4 dziewczęta aryjskiego pochodzenia, oskarżonych o utrzymywanie bliskich stosunków.

(Pat) — **Policja hamburska rozwiązała na terenie Hamburga wolny związek religijny Niemiec** oraz skonfiskowała majątek tej organizacji.

Jako powód rozwiązania podaje policja fakt, że rzekomo w ostatnim czasie zorganizowali się w związku tym b. komuniści i marksiści.

Berlin, 6 sierpnia.

(Pat) — **Sąd w Koblencji skazał w przyspieszonym trybie woźnego domu organizacji katolickiej „Kolping" na 2 miesiące więzienia.** Woźny ten zrywał w poniedziałek świeżo nalepione plakaty, rozwieszone przez kierownictwo okręgu partyjnego, zawierające ostre ataki przeciw „politycznemu katolicyzmowi".

Berlin, 6 sierpnia.

(Pat) — Prezydent regencji w Wiesbadenie, **zakazał publicznego rozszerzenia prasowego publikacji wyznaniowych związków młodzieżowych.**

Berlin, 6 sierpnia.

(Pat)—„Wirtschafts Politische Dienst" dodatek gospodarczy narodowo-socjalistycznej korespondencji partyjnej, **domaga się przeprowadzenia drogą ustawy umieszczania odpowiednich napisów, zaznaczając sklepy żydowskie.** Jak wiadomo, dotychczas wzywani byli jedynie kupcy aryjscy do wywieszania tabliczek z napisem: „Sklep niemiecki".

W dalszym ciągu uważa ten organ, iż **nie należy bronić się twierdzeniom, że tego rodzaju postępowanie „ingeruje w sprawy gospodarcze".**

Pismo nawołuje gorąco do bojkotu

8 trupów na granicy albańsko-jugosłowiańskiej

naskutek salwy żandarmerji jugosłowiańskiej

Białogród, 6 sierpnia.

(PAT) Agencja Avala donosi:

Grupa, złożona z **14 mężczyzn uzbrojonych, prowadzących za sobą 2 dziewczyny usiłowała dziś w nocy przekroczyć z Albanji granicę Jugosławji.** Żandarmi jugosłowiańscy znajdujący się na wzgórzu zażądali od nich by zatrzymali się. Wobec tego, że tego rozkazu nie usłuchano po zwykłem uprzedzeniu **żandarmerja dała ognia, od którego padło zabitych 6 mężczyzn i 2 kobiety.**

Komisja złożona z oficera jugosłowiańskiego dowódcy odcinka i oficera albańskiego, który przybył na miejsce zajścia nie mogła ustalić personalji osób zabitych. Zdaje się, że byli to zbiegowie z Jugosławji, lub Albanji, którzy wykradli dziewczyny z Albanji, chcąc je potajemnie przeprowadzić do Jugosławji.

Położenie gospodarcze Polski

Zaburzenia walutowe w krajach „bloku złotego“. — Wzrost produkcji w Polsce.—Bezrobocie stale zmniejsza się

Warszawa, 6 sierpnia.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje bieżącą sytuację gospodarczą .

Zaburzenia w stosunkach walutowych

Cechę charakterystyczną rozwoju wypadków w ostatnich miesiącach stanowią **zaburzenia w stosunkach walutowych, jakie powstają na tle trudności odczuwanych przez kraje „bloku złotego“.** W miarę rozszerzania się kręgu państw o walucie zdewaluowanej (ostatnio zwiększonego przez wejście na tę drogę Belgji) w krajach z utrzymaną bez zmiany walutą, przeważnie niezbyt posuniętych w procesach deflacyjnych, **stosunki konkurencyjne narzucają w sposób coraz bezwzględniejszy konieczność energicznych posunięć deflacyjnych lub porzucenie zasady stałości waluty.** Wobec trudności realizowania pierwszej z tych możliwości istnieje ciągle obawa wybrania drugiej drogi, przez co, co pewien czas wybucha w poszczególnych krajach panika, połączona z ucieczką kapitałów, tezauryzacją i t. p.

W ubiegłym kwartale r. b. wypadki takie zaszły w zastosowaniu do franka francuskiego, gdzie zresztą wybrano drogę silnych posunięć deflacyjnyhc. Że jednak liczyć się należy z powtarzaniem się podobnych wypadków, wskazuje świeża panika w Holandji.

W tych warunkach zrozumiałe jest utrzymywanie się w krajach „bloku złotego“, a zwłaszcza we Francji, działalności gospodarczej na bardzo niskim poziomie. **W krajach w ten lub w inny sposób „nakręcających konjunkturę“, produkcja również utrzymuje się ostatnio na mniej więcej niezmienionym poziomie, stosunkowo zresztą wysokim:** tak jest w Anglji, w której w tym roku osiągnęło wyjątkowo wysoki poziom budownictwo, tak jest również w Niemczech; w St. Zjednoczonych załamanie się produkcji po gwałtownym jej wzroście w początkach roku nie było głębokie i już w czerwcu ustąpiło miejsca lekkiej tendencji zwyżkowej.

Stabilizacja produkcji w Polsce

Stabilizację na osiągniętym poziomie wskazuje również produkcja w Polsce. Po przejściowem osłabieniu w poprzednim kwartale, stanowiącym tylko zaostrzone przejawy zastoju sezonowego, **stałe w ostatnich latach występujące, produkcja przemysłowa wzrosła z 62,2 do 66,5; poziom ten jednak przewyższa tylko o 2 proc. poziom osiągnięty przed zimą w ostatnim kwartale 1934 r., a o 6 proc. — przeciętny poziom 1934 r.**

Czynnikiem wzrostu jest nadal rozwój działalności inwestycyjnej, nabierającej obecnie charakteru bardziej wszechstronnego: drobne budownictwo mieszkaniowe utraciło więc poprzednie dominujące znaczenie, zaczęło się natomiast rozwijać budownictwo domów czynszowych; zwiększono także długo odkładane inwestycje przemysłowe, oraz inwestycje kolejowe; rozwój tych ostatnich łączy się zresztą z inną cechą charakterystyczną działalności inwestycyjnej w jej obecnem stadjum: dużym udziałem inwestycyj publicznych.

Poziom spożycia jest niezmieniony

Natomiast jako punkt wyjścia dalszych procesów zwyżkowych nie występuje dotychczas wzrost spożycia. Wzrost zarobków, towarzyszących zwiększaniu się produkcji, nie mógł być widoczny dotąd, zwłaszcza wskutek spłacania długów, skierowany w większej mierze na powiększenie spożycia, także spożycie miejskie wzrósłszy nieco w 1934 r. utrzymuje się odtąd niemal na niezmienionym poziomie. Ostatnio ustał stale trwający dotychczas spadek spożycia wsi, spożycie to jednak nie wykazało znaczniejszej poprawy. W ten sposób przeważająca część przyrostu dochodów kierowała się, bezpośrednio lub pośrednio do dziedziny kapitalizacji, zwiększając głównie pobyt na dobra inwestycyjne.

Zmniejszenie się bezrobocia

Powiększająca się zwolna produkcja i ustający wzrost bezrobocia, prowadzą stopniowo do zmiany tendencji cen i płac; trwająca jeszcze przy poprawie sytuacji w 1934 r. zniżka jednych i drugich zaczyna obecnie ustawać. Poziom cen przemysłowych w ciągu stałego pierwszego półrocza obniżył się o 1 proc., w szczególności zaś wskaźnik cen wyrobów gotowych wykazuje zniżkę 2 proc. Ceny rolne były w końcu półrocza o 2 proc. niższe niż przed rokiem; ustało rozszerzenie się „nożyc“ cen rolnych i przemysłowych (w lipcu nastąpił nawet gwałtowny wzrost cen zwierząt). W ruchu płac robotniczych tendencję zniżek i zwyżek wzajemnie się równoważą.

Trudności skompensowania wzrostu importu

W ten sposób objawy poprawy sytuacji stały się dość ogólne, obejmując także dziedzinę ruchu cen. W miarę postępu tej poprawy coraz wyraźniej daje się odczuwać trudność, jaka towarzyszy każdemu zwiększaniu się produkcji bez równoczesnego powiększenia możliwości wywozowych,—trudność skompensowania wzrostu importu w bilansie płatniczym.

Rosnąca tendencja importu występuje w Polsce od roku 1934, jakkolwiek działanie jej jest ukryte w znacznej części przez trwający na rynkach światowych spadek cen w złocie. W zeszłym roku wzrost przywozu odbywał się równocześnie ze wzrostem wywozu; w bieżącym roku wywóz jednak już nie wzrastał; **wprawdzie trwał jeszcze wzrost eksportu rolnego, ale trudności, z jakiemi spotyka się wywóz przemysłowy, bądź w postaci bezpośrednich ograniczeń, bądź konkurencji krajów o zdeprecjonowanej walucie, uderzając bezpośrednio w produkcję przemysłową** (ostatnio przemysł żelazny i drzewny), **powodują pozatem, że eksport nie wzrasta ilościowo, a więc w wartości swojej spada.**

Wpływ niepokojów walutowych

Dodatkowym czynnikiem niekorzystnym, również mającym źródło poza gospodarstwem polskiem był wpływ niepokojów walutowych w krajach „bloku złotego“. Tak więc w ostatnim kwartale wypadki we Francji wywołały w Polsce przejściowo powstanie agia na złoto i zahamowały postępy znacznej dotąd detezauryzacji. W wyniku tego nastąpiło chwilowo zatrzymanie procesu upłynniania się rynku pieniężnego, w czerwcu proces ten został wznowiony, tem bardziej, że Bank Polski w drugim kwartale upłynniał rynek przez dość znaczne rozszerzenie operacyj kredytowych.

Dalsza mobilizacja we Włoszech

Mussolini zarządził utworzenie nowych 4-ch dywizyj. — Prace przygotowawcze do wojny w Afryce postępują

Rzym, 6 sierpnia.

(PAT) Ogłoszono następujący komunikat: W następstwie daleko posuniętych przygotowań mobilizacyjnych sił abisyńskich, Mussolini jako minister spraw wojskowych zarządził mobilizację dywizji „Assietta“ z Asti, oraz dywizji „Cosseria“ z Imperia pod dowództwem generałów Riccardi i Pintor.

Równocześnie utworzono dywizję „Cosseria 2“, a na miejsce dywizji „Assietta“ powołana zostanie do życia dywizja „Trento“, która będzie całkowicie zmotoryzowana.

W toku organizacji znajduje się szósta dywizja czarnych koszul, złożona z ochotników włochów, mieszkających zagranicą, oraz bataljon kadrowych ochotników i uczestników wielkiej wojny. Dywizja zwać się będzie „Tevere“ i na jej czele stanie gen. Boscardi.

Ochotnicy studenci będą przeszkoleni na specjalnych kursach celem szybkiego wcielenia do szeregów.

***

Paryż, 6 sierpnia.

(PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Journala“ włoski minister kolonji Lesson oświadczył:

„**Przez ostatnie 6 miesięcy dokonaliśmy tam więcej niż przez 50 lat okupacji.** Zbudowaliśmy już 3 drogi idące z Nassuy do Asmary. Doświadczenie stwierdziło, iż wyniki nowoczesnej wojny uzależnione są w bardzo znacznym stopniu od sprawności służby intendantury i zaopatrzenia. Dlatego też postaraliśmy się przedewszystkiem zapewnić wszelkie środki komunikacji.

Co się tyczy śmiertelności, mówił dalej minister, ostatnie dane statystyczne wskazują, że przez cały czas pobytu w Afryce zmarło 113 robotników i 77 żołnierzy. Od chwili nadejścia do Afryki pierwszego transportu wojsk odesłano do kraju z powodu choroby 540 ludzi.

„Le Matin“ zamieszcza depeszę z Londynu, donoszącą, iż **rząd abisyński podpisał w piątek z firmami japońskiemi umowę na dostawę broni i amunicji.** Pierwszy transport mający nadejść z początku września liczyć ma m. in. 2.000 karabinów maszynowych.

Groźny pożar w Wilnie

Spłonęła fabryka aparatów radjowych i skład desek. — Dwaj strażacy odnieśli poparzenia

Wilno, 6 sierpnia.

(Pat) — Dziś rano, w zabudowaniach firmy radjotechnicznej Electrit, wybuchł groźny pożar. **Ogień zniszczył urządzenia, narzędzia i kilka tysięcy skrzynek do aparatów radjowych. Poszkodowana firma ocenia straty na 100 tys. zł.**

Ogień przeniósł się na sąsiednie posesje, wskutek **czego spłonęła szopa oraz skład desek, należące do dwuch firm. — Spaliły się również pasy transmisyjne tartaku.** Pozatem zapaliły się dachy obok parterowej, murowanej oficyny.

W czasie pożaru, zostały poszkodowane cztery rodziny.

Podczas trwania akcji ratunkowej, jeden ze strażaków uległ ciężkim obrażeniom, jeden zaś lżejszym.

Rozruchy w Szanghaju

wywołane zostały przez kulisów, którzy uprowadzili kilku francuskich policjantów

Szanghaj, 6 sierpnia.

(Pat) — Pomiędzy grupą kulisów-rikszów (tragarzy łektyk), a policjantami francuskimi, doszło dziś do starć. Kulisi uprowadzili paru policjantów francuskich do dzielnicy chińskiej. Większy oddział policji francuskiej, po dłuższej bójce, uwolnił swoich towarzyszów. Kulisi zarzucili kamieniami tory tramwajowe, uniemożliwiając gdzieniegdzie komunikację. Rozruchy wywołane zostały przez rozporządzenie francuskie o rejestracji wózków i woźniców. Generalny konsul francuski wystosował w sprawie tego incydentu, protest do władz chińskich.

Stracono ślad porwanego dziennikarza

Chińscy bandyci nie zgłosili się po okup

Szanghaj, 6 sierpnia.

(Pat) — Japoński pułkownik Matsui w Kałganie, oświadczył przedstawicielowi niemieckiego biura informacyjnego, Muellerowi, że uprowadzony wraz z nim na początku ubiegłego tygodnia przez bandytów chińskich dziennikarz angielski Jones, wywieziony został do Dżeholu. Suma 8 tys. dolarów, przesłana do Paoczonhu, tytułem wykupu za Jonesa, nie została dotychczas przez bandytów podjęta. Jutro upływa wyznaczony przez bandytów termin wypłacenia okupu za Jonesa.

Przed olimpjadą szachową w Warszawie

Argentyńska drużyna jest w drodze do Polski

Genua, 6 sierpnia.

(PAT) Do Genui przyjechała argentyńska drużyna szachowa, udająca się na olimpjadę warszawską. Po krótkim odpoczynku szachiści argentyńscy udali się w dalszą podróż do Warszawy, dokąd mają przybyć w dniu 8 b. m.

Kapitan drużyny, obecny mistrz Argentyny, Roberto Gran, oświadczył, że argentyński związek szachowy polecił mu nawiązać pertraktacje z mistrzem świata dr. Alechinem w sprawie rozegrania meczu o mistrzostwo świata z b. mistrzem świata Capablancą, który jest w dalszym ciągu jednym z pierwszych pretendentów do tytułu najlepszego w świecie szachisty. Mecz miałby się odbyć w Buenos Aires.

Ciekawem jest, jaką odpowiedź da dr. Alechin. Prawdopodobnie propozycję tę przyjmie, lecz terminu spotkania nie określi, a to z tego względu, że jeszcze w bieżącym roku ma on rozegrać mecz z dr. Euwem, mistrzem holenderskim.

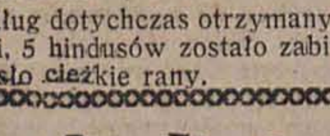
Salwa do tłumu hindusów

5 zabitych, 7 ciężko rannych

Londyn, 6 sierpnia.

(PAT) W miejscowości Phenhera w prowincji Bihar 3 tys. hindusęw usiłowało zdobyć meczet. Policja brytyjska celem powstrzymania atakujących dała salwę karabinową w ich kierunku.

Według dotychczas otrzymanych wiadomości, 5 hindusów zostało zabitych, a 7 odniosło ciężkie rany.



Spadek bezrobocia w Polsce

W dniu 3 b.m. było zarejestrowanych 305.120 osób

Warszawa, 6 sierpnia.

(Pat) — Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, wynosiła w dniu 3 b. m. 305.120 osób, co **stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 13292 osób.**

Egzekucje w Sowietach

Moskwa, 6 sierpnia.

(Pat) — Na Uralu w Niżnym Tagile wykonano wyrok na 6 osobach, skazanych za zabójstwo literata Rykowa i sędziego śledczego, Kieduna.

W Tomsku, sąd skazał na rozstrzelanie 3 kolejarzy, oskarżonych o masowe odcinanie gumowych części od hamulców automatycznych, dla sprzedaży ich na wolnym rynku.

Kandydaci na posłów do sejmu

Okręgowe zgromadzenia wyborcze w Łodzi ustalą dnia 14-go sierpnia nazwiska 12 osób

Od dziś—sprawdzanie list wyborczych

W dniu dzisiejszym **otwarte zostaną wszystkie lokale obwodowych komisyj wyborczych.** Wyłożone w nich zostaną spisy osób uprawnionych do głosowania do sejmu i codziennie wszyscy zainteresowani będą **mogli je przeglądać w godzinach od 4 po poł. do 9 wieczorem,** czynić poprawki i składać reklamacje.

Cały tydzień, do dnia 14 b. m. spisy będą wyłożone do wglądu publicznego. Zaś w dniu 14 sierpnia, w środę przyszłego tygodnia odbędzie się najważniejszy akt wyborczy — **zbiorą się zgromadzenia okręgowe, aby ustalić NAZWISKA KANDYDATÓW NA POSŁÓW DO SEJMU Z ŁODZI.**

Jest to inowacja, wprowadzona przez nową ordynację wyborczą. A sposób ustalania kandydatów na posłów jest tak odmienny od tego, co mieliśmy dotychczas i tak zarazem interesujący, że warto się z nim zapoznać.

Zgromadzenia wyborcze obradować będą pod przewodnictwem okręgowych komisarzy wyborczych. Każdy delegat do zgromadzenia wyborczego ma prawo zgłosić nazwisko kandydata na posła. Wszystkie zgłoszone nazwiska spisze okręgowy komisarz wyborczy i ogłosi, że zgłoszono jako kandydatów na posłów tylko następujące osoby.

Jeśli liczba zgłoszonych kandydatów wynosi tylko 4 — wówczas nie odbywa się w zgromadzeniu wyborczem już żadne głosowanie, lecz tych CZWORO LUDZI UZNAJE SIĘ JAKO KANDYDATÓW na posłów z danego okręgu. W razie jeśli liczba zgłoszonych kandydatów przekroczy cztery — wtedy okręgowe zgromadzenie przystępuje do głosowania.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy delegat wypisuje na otrzymanej kartce imiona i nazwiska proponowanych kandydatów **w ilości nie większej niż czterech.** Przy obliczaniu głosów stwierdza się, **na które nazwiska padło 25 procent wszystkich głosów.** Te nazwiska wpisane zostają na listę kandydatów na posłów do sejmu. Jeśli pierwsze głosowanie nie dało rezultatu, t. zn. na nazwiska padło mniej niż 25 procent wszystkich głosów, komisarz wyborczy zarządza powtórne głosowanie, a jeśli trzeba i trzecie głosowanie.

W tym wypadku na listę kandydatów na posłów wpisane zostaią te osoby, które uzyskały największą stosunkowo ilość głosów.

Zasadniczo można w każdym okręgu ustalić czterech kandydatów t. j. dwa razy tyle, ile posłów się wybiera. Ale może być tych kandydatów więcej.

Ponieważ Łódź ma wybrać sześciu posłów — ustali się prawdopodobnie na zgromadzeniach wyborczych 12 NAZWISK,

a w dniu głosowania wyborcy będą mogli dowolnie głosować na jednego czy dwóch z tych kandydatów, którzy im najbardziej odpowiadają.

***

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia okręgowych komisyj wyborczych na których rozpatrzone zostaną nazwiska delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych, wybranych przez poszczególne organizacje.

W razie jeśli ktoś z delegatów nie będzie odpowiadał warunkom, wymienionym w ordynacji wyborczej, jak np. nie będzie zamieszkiwał od roku na terenie swego okręgu — zostanie on skreślony z listy, a przewodniczący komisyj okręgowych wyznaczą wybory uzupełniające w danej organizacji.

Jak się dowiadujemy, część delegatów **istotnie zostanie skreślona, gdyż już dziś wiadomo, że przez przeoczenie wybrano w niektórych okręgach ludzi, którzy tam nie mieszkają.**

***

Przewodniczący zebrań obwodowych którzy jeszcze nie otrzymali spisów wyborców do Senatu oraz niezbędnych do urzędowania materjałów, winni bezwzgl. zgłosić się w dniu dzisiejszym w godzinach od 9 do 13-ej do Okręgowej Komisji Wyborczej po ich odbiór.

***

Przewodniczący Obwodowych Komisyj Wyborczych (wybory do Sejmu) i zebrań obwodowych (wybory do Senatu) dla usunięcia nasuwających się wątpliwości mogą zwracać się telefonicznie po wyjaśnienia do odpowiednich Okręgowych Komisyj Wyborczych pod następujące numery telefonów: Okręgowa Komisja Wyborcza nr. 15 — tel. nr. 205-36, nr. 16 — tel. nr. 205-31; nr. 17 — tel. nr. 164-05; nr. 18 — tel. nr. 205-33.

KRONIKA

Sierpień 7 Środa

Dziś Kajetana W.
Jutro Cyrjaka

Wschód słońca	4.06
Zachód słońca	19.19
Wschód księżyca	13.34
Zachód księżyca	21.51
Długość dnia	15.06
Ubyło dnia	1.34

Przedmieścia będą uporządkowane

Już przystąpiono do niwelowania ulic

Onegdaj oddział drogowy zarządu miejskiego przystąpił do układania i niwelowania ulic na przedmieściach. Roboty prowadzone są na ulicach Olszowej, Siewnej, Inflanckiej, Jagiellońskiej, Niemojewskiego, Trenknera, Kochanowskiego, Chmielnej, Łagiewnickiej, Wierzbowej, Północnej, Szymonowicza, Mochnackiego i Wygodnej. (i)

152 tysiące inwalidów wojennych w Polsce

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, w roku ubiegłym zarejestrowanych było w Polsce ogółem 151.914 inwalidów wojennych, których uprawnienia określone zostały na stałe. W liczbie tej znajdowało się 89.776 inwalidów, których utratę zdolności do pracy określono na 15 do 44 proc., 24.827 inwalidów o utracie zdolności do pracy w granicach od 45 do 84 proc., 2.033 od 85 do 100 proc. oraz 35.278 inwalidów o utracie zdolności do pracy niżej 15 proc., przyczem tej ostatniej kategorji nie przysługują zasiłki.

U 92.371 inwalidów stwierdzono uszkodzenie kończyn, u 22.098 uszkodzenia głowy, kręgosłupa i t. d., u 4.387 schorzenia pochodzenia płucnego, u 6.374 schorzenia psychiczne i nerwowe, u 2.788 schorzenia uszu, u 5.935 ślepotę, 18.655 inwalidów inne schorzenia.

Ponadto zarejestrowanych było 19.717 inwalidów, których uprawnienia określono tymczasowo, w tem 3.647 o utracie zdolności do pracy niżej 15 proc., 13.520 — od 15 do 44 procent, 2.250 — od 45 do 84 proc., oraz 300 — od 85 do 100 procent.

Pożar w fabryce Landego

został szybko ugaszony

Wczoraj po południu straż ogniowa zaalarmowana została wieścią o pożarze fabryki J. Lande, przy ulicy Pomorskiej 70.

Na miejsce wyjechały II i III oddziały straży. Jak się okazało zapaliła się szopa, znajdująca się w drewnianej szopie. Ogień szerzył się jednak tak szybko, że wkrótce cała szopa stała w płomieniach, a już języki ognia lizać zaczęły fabrykę.

Po godzinnej akcji pożar udało się zlokalizować. Straty są dość znaczne.

Dodatkowe komisje poborowe

W dniu 16 sierpnia r. b. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź—Miasto I, na którą winni się stawić poborowi roczników 1914, 1913 i 1912, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających uregulowanego jeszcze stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Dnia 28 sierpnia b.r. urzędować będzie w tymże lokalu dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić wszyscy poborowi jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

W związku z tem, zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne do przedstawienia na komisji dokumenty, a mianowicie: dowód osobisty lub świadectwo tożsamości z fotografią, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne. (n)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — Sukc. M. Kasperkiewicza — Zgierska 54, Sukc. J. Sitkiewicza — Kopernika 26, J. Zundelewicza — Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Szata — Przejazd 19, M. Lipca — Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody — 11 Listopada 86.

P. wojewoda na lustracji

gmin powiatu tureckiego

W dalszym ciągu przeprowadzonej lustracji gmin województwa łódzkiego p. Wojewoda Aleksander Hauke-Nowak w dniach 12 i 13 lipca oraz w dniu 4 sierpnia **zwizytował gminy pow. tureckiego,** a mianowicie gminę Grzybki i gm. Ostrów Wartski. Po wysłuchaniu sprawozdań wójtów p. Wojewoda zwiedził Szkołę Rolniczą w Popowie, utrzymywaną przez Powiatowy Związek Samorządowy w Turku.

Dłuższą chwilę poświęcił p. Wojewoda zwiedzaniu nowego mostu na Warcie pod Uniejowem. Most ten długości 75 m. jest zbudowany systemem inż. Rechniowskiego, polegającym na połączeniu drzewa, żelaza i betonu. Tego rodzaju konstrukcja, mało stosowana jeszcze w Polsce, na przykładach wykazała wiele zalet, jak długotrwałość, duża elestyczność i wytrzymałość. Nowowybudowany most ma ogromne znaczenie gospodarcze nietylko dla pow. tureckiego, będąc bowiem na szlaku **Łódź — Uniejów — Koło jest jednem z ogniw na najkrótszej drodze, łączącej Łódź z Poznaniem.**

W m. Turku pan Wojewoda był obecny na popisach sprawności miejscowej Straży Ogniowej. Popis wypadł b. dobrze, wykazując sprężystość i wyszkolenie strażaków. Ponadto p. Wojewoda zwiedził Dom Związku Strzeleckiego, wybudowany ze składek członków związku oraz z ofiar miejscowego społeczeństwa.

W dniu 13 lipca p. Wojewoda zlustrował gminy Milanów, Wichortów, Niewiesz oraz Zelgoszcz. Między innemi zwiedził w Wichortowie gospodarstwo pokazowe rolnika Stanisława Marciniaka, w Niewieszu kolonje letnie dla dzieci policjantów urządzone staraniem Łódzkiej Rodziny Policyjnej oraz w Zelgoszczu — dom ludowy, ogniskujący całe życie gospodarcze i społeczne gminy.

W dniu 4 sierpnia pan Wojewoda zlustrował jeszcze pozostałe gminy, a mianowicie: Piętno, Tokary i Gończarów, gdzie zapoznał się szczegółowo z gospodarką gminną oraz z pracami organizacyj rolniczych i społecznych.

Ponadto pan Wojewoda zwiedził kolonję letnią dla dzieci w Sulmowie, urządzoną staraniem Tow. „Opieka" w Łodzi. Dzieci przyjęły dostojnego gościa nadwyraz serdecznie, popisując się śpiewami, tańcami i t.p. Pan Wojewoda po dłuższym pobycie wśród dzieci udał się jeszcze na zwiedzenie majątku fundacji Sulmowa i na tem **zakończył lustrację pow. tureckiego.**

W lustracji p. Wojewodzie towarzyszyli: p. dyr. Izby Skarbowej w Łodzi — Kuäharski, p. prezes Łódzkiej Izby Rolniczej inż. Zb. Wilski oraz wyżsi urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego.

Zniżki kolejowe dla powracających z uzdrowisk

począwszy od dnia 1 września

Indywidualne zniżki kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich, **wznowione zostaną z dniem 1 września r.b. a wobec warunku 10-dniowego pobytu w uzdrowisku, stosowane będą praktycznie od 11 września r.b.** Zniżki obowiązywać będą w terminie do 31 października r.b., przy wyjazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października. **Zniżka wynosi 33 proc. obecnej taryfy.** Podróż za opłatą zniżkową nastąpić może po conajmniej dziesięciodniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania. Zniżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych.

Na froncie robotniczym

Strajk brukarzy został zlikwidowany

Wczoraj w okręgowej inspekcji pracy odbyła się, pod przewodnictwem insp. Wyrzykowskiego, konferencja w sprawie zlikwidowania strejku robotników brukarskich, który spowodował, iż wiele ulic jest rozkopanych i przejście przez nie uniemożliwione.

Konferencja dała pomyślny rezultat. **Udało się doprowadzić do porozumienia w ten sposób, iż przedsiębiorcy podwyższyli robotnikom płace o 50 gr. dziennie. Umowa ma być podpisana w dniu dzisiejszym.**

Charakterystycznym szczegółem jest, iż brukarze wysunęli żądania zapłaty im za dni strejku, ponieważ, jak twierdzą oni, przybywali codziennie do pracy, a nie mogli pracować tylko ze względu na strejk robotników. Sprawa ta ma być dziś załatwiona i dziś też prawdopodobnie podjęte znów zostaną roboty.

Trzecią stację zapobiegawczą uruchomił „Czerwony Krzyż"

Łódzki oddział Czerwonego Krzyża uruchomił w styczniu b. r. dwie stacje przeciwweneryczne, przy ul. Łagiewnickiej 34/36 i przy ul. Żeromskiego 4. Jak pożyteczne okazały się te placówki dowodzi fakt stale wzrastającej w nich frekwencji. I tak w styczniu korzystało 321 osób, w lutym — 670, w marcu — 871, w kwietniu — 1161, w maju — 1190, w czerwcu — 1045 i w lipcu 1165.

Wobec takiej frekwencji Czerwony Krzyż zwrócił się obecnie do zarządu miejskiego z propozycją uruchomienia trzeciej stacji przeciwwenerycznej. Zarząd miejski zgodził się i użyczył lokal przy ul. Sosnowej 1. Stacja zostanie tam otwarta w dniach najbliższych. (i)

Nowe znaczki pocztowe

W dniu wczorajszym poczta wypuściła nowe znaczki pocztowe, wartości 15 groszy. Znaczki te, w kolorze niebiesko - zielonym, mają widok nowego statku transatlantyckiego „M/S. Piłsudski" oraz napis „Gdynia — M/S. Piłsudski".

Z dniem 16 b. m. wypuszczone **zostaną nowe znaczki 5-groszowe, w kolorze fioletowym,** z widokiem Piaskowej Skały w Ojcowie (i).

Zmierzch Reinhard'a w Europie

Wielki reżyser porzucił scenę dla filmu i przeniósł się do Hollywood. — Niema dla niego miejsca w naszych bankrutujących teatrach

Kryzys zniszczył sztukę i teatr

Wiedeń, w sierpniu.

Max Reinhadt likwiduje swe sprawy w Europie. **Teatr Reinhardta przestaje istnieć.**

Ta wiadomość musi zainteresować każdego człowieka. Albowiem powód, dla którego zniknie nazwisko Reinhardta z Europy, ma ścisły związek z sytuacją wszystkich niemal teatrów europejskich.

Max Reinhardt „zrobił“ sobie nazwisko w dwuch teatrach: berlińskim „Deutsches Theater“ i wiedeńskim „Reinhardt - Theater“. Nie było człowieka w żadnym kraju kulturalnym Europy, któryby uczęszczał do teatru i nie znał nazwiska tego wielkiego reżysera. Z Berlina musiał Reinhardt emigrować. Po piętnastu latach kierowania teatrem, który stanął na czele teatrów niemieckich, okazało się, że **w współczesnych Niemczech, niema dla niego miejsca.** Wyjechał do Wiednia i zajął się swym teatrem wiedeńskim. Dziś likwiduje ten teatr. Likwiduje go, ponieważ teatr **stał się deficytowy,**

cierpi wskutek kryzysu

i nie może nadal prosperować ze względów materjalnych.

Kryzys zachwiał wieloma przybytkami Melpomeny. Gdy jednak dokuczył takiemu przybytkowi prawdziwej sztuki — jest to wymownym dowodem, że kryzys gospodarczy w bardzo poważnym stopniu odbił się także na tej dziedzinie życia.

Wiedeński teatr Reinhardta zapisał się złotemi zgłoskami w historji sztuki. Było to przed dwunastu laty, gdy go założył. Nie znano jeszcze wówczas kryzysu. Nuworiszów było mnóstwo. Każdy chciał mieć zaszczyt patronować teatrowi wielkiego reżysera. Ofiarowano mu miljony. **Proponowano mu budowę specjalnego gmachu z**

największą na świecie scenę

z potężnemi amfiteatrami w stylu rzymskich.

Wybór był duży. Reinhardt odrzucił jednak te propozycje. Zgodził się tylko przyjąć subsydjum od bogatego handlowca, pół-włocha, pół-austrjaka Kamila Castiglioni. Za jego pieniądze nabył on w Wiedniu stary budynek teatralny, wyremontował go i zaczął pracę.

Każda premjera w tym teatrze była wielkiem zdarzeniem. Reżyserował przeważnie sam Reinhardt i to samo już było dostateczną reklamą. Inscenizował on z rozmachem wszystkie sztuki. Nie interesował się nigdy kosztami.

nie liczył się z wydatkami.

Nie znosił tandety. Wszystko musiało być najlepsze, najdroższe. Jego intendent chwytał się często z przerażeniem za głowę. Ale Reinhardt zawsze odpowiadał:

— Ja mam teatr a nie bałagan. Jeśli nie mam prowadzić go tak, jak myślę, mogę zająć się Luna-Parkiem.

Nie zastanawiał się on też nigdy nad sprawą honorarjów aktorskich. Gdy podobał mu się jakiś artysta, natychmiast zawierał z nim kontrakt roczny, nawet gdy go nie potrzebował na cały rok i płacił mu gażę, za którą można było utrzymać cały zespół. Ostatnio nprz. **podpisał on roczny kontrakt z nieżyjącym już dziś Maxem Pallenbergiem, chociaż artysta ten był mu potrzebny tylko dla dwuch ról.**

Ale deficyt rósł coraz poważniej. Teatr nie mógł już ostatnio

wiązać końca z końcem

Niemcy były dla niego stracone, a **jego wspaniały zamek Leopoldskron, w Salzburgu, został wystawiony na licytację.** Zrozumiałe, że nie mógł on już wystawiać sztuki z takim rozmachem, jak niegdyś. I mało pomału przestawał interesować się swym teatrem. Powierzał reżyserję swym uczniom. Rzadko do niego zaglądał, aczkolwiek wiedzeli wszyscy, że reżyserowie jego, przed każdą nową sztuką, odbywali z nim długie narady odnośnie projektowanej inscenizacji.

W ubiegłym miesiącu Reinhardt dostał wspaniałą propozycję. Paramount poprosił go o przyjazd do Hollywood. Obiecywał dwuletni kontrakt,

olbrzymią gażę

i możność wszelkich eksperymentów. Reinhardt dał się skusić. Sprzedał swój zamek. Zlikwidował swe mieszkanie w Wiedniu. **Ogłosił, że poszukuje dzierżawcę na swój teatr. I zapowiedział, że już nigdy do Europy nie wróci.**

W tych dniach przyjął u siebie dziennikarzy. Pytano go, czy zamierza pozostać na stałe w Stanach Zjednoczonych.

— W każdym razie pozostanę tam tak długo, jak długo będę mógł. Albowiem tam jeszcze nie robi się oszczędności na teatrze i tam jeszcze reżyser może mieć do swej dyspozycji wszystko, czego zapragnie.

— A później?

— Nie wiem, co się stanie ze mną później. **W każdym bądź razie**

do Europy nie wrócę.

Oto były jego stanowcze słowa.

Wywiad Reinhardta, likwidacja jego teatru — to jedno ze zjawisk obecnego kryzysu. Niemal wszystkie teatry Europy odczuwają kryzys w większym lub mniejszym stopniu. Niemal każdy teatr nie może już być samowystarczalny i bez pomocy państwa, miasta, nie jest w stanie prosperować.

Ludzie nie mają pieniędzy — oszczędzają wszystko. **Nie mogą sobie pozwolić na kupno biletu.**

N. Tas.



W niedzielę odbyło się w Grodnie poświęcenie Domu Strzelca im. gen. Rydza-Śmigłego, który przybył na tę uroczystość wraz z wojewodą białostockim gen. Pasławskim. Po odprawieniu Mszy św. przez ks. Mauersbergera, który przemówił do strzelców i po poświęceniu przezeń nowowybudowanego domu, przemówił generał Rydz-Śmigły. Po defiladzie strzelczyń i strzelców, która wypadła imponująco, tłumy publiczności wzniosły gromkie okrzyki na cześć gen. Rydza-Śmigłego. Następnie gen. Rydz-Śmigły zwiedził zamek i wziął udział w obiedzie żołnierskim w koszarach 76 p. p. — Na zdjęciu moment poświęcenia Domu Strzelca imienia generała Rydza-Śmigłego.

Nowy dyktator w Ameryce

dla walki z przestępcami. — Plaga gangsterów gnębi ludność

W dniu wczorajszym rząd Stanów Zjednoczonych wydał rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia nowego planu walki z przestępstwem. W tym celu mianowany został prokurator specjalny do spraw szczególnej wagi. Jest nim Tomasz E. Dewey. Został on wyposażony w największe pełnomocnictwa. **Może on wydać rozporządzenia dotyczące wszystkich dziedzin administracji i gospodarstwa Stanów Zjednoczonych, które muszą być bezwzględnie wykonane.**

Innemi słowy Dewey został mianowany na przeciąg **dwuch lat dyktatorem,** albowiem w ciągu tego terminu ma on **przyczynić się do znacznego zredukowania przestępczości na terenie Ameryki**

Te drakońskie środki walki z przestępcami wydano na skutek wzmagającej się stale aktywności bandytów amerykańskich. Jak ustalono, ilość strat wyrządzanych spokojnym obywatelom Stanów Zjednoczonych przez wszelkiego rodzaju rzezimieszków, wynosi **100 miljonów dolarów rocznie.** Prace prokuratora Deweya będą dalszym ciągiem wysiłków sędziego Samuela Seabury, który w ciągu ostatnich czterech lat zlikwidował większość organizacyj, w których zrzeszeni byli przestępcy.

Walka z nimi jednak nie ustała i obecnie będzie prowadzona jedynie na szerszą szkalę. Zamiast wielkich band gangsterów, utworzyły się mniejsze grupy, z któremi dotychczasowe metody walki okazały się niewystarczające. **Bandyci amerykanscy w ciągu ostatnich kilku lat wyspecjalizowali się w rozmaite rodzaje przestępstw i „usystematyzowali“ swoją pracę.** Dewey liczy zaledwie 33 lata posiada już jednak bardzo rozległą praktykę i osobiście przyczynił się do unieszkodliwienia wielu niebezpiecznych opryszków. By mógł on należycie spełniać swe obowiązki, przyznano Deweyowi sumę pół miljona dolarów.

Rozmaitości ze świata

—o—

ARESZT NA RATY.

Sądy amerykańskie wydają nieraz oryginalne wyroki, w których surowość łączy się z humanitaryzmem. Nieczęsto się to zdarza, ale zdarza się. Robotnik zatrudniony w jednej z fabryk w New Haven, John Dias, człowiek żonaty i dzietny, miał słabość do kieliszka. Ilekroć Dias się wstawił, wszczynał kłótnie i awantury, które z reguły kończyły się zatargiem z policją i kilkudniowym aresztem.

Jedna z takich awantur zaprowadziła Diasa do sądu. Sędzia wydał wyrok, opiewający na trzy miesiące więzienia. Ale ze względu na to, że rodzina Diasa cierpiałaby głód i nędzę w razie przymusowego bezrobocia, sędzia postanowił rozłożyć karę na raty. Dias ma odsiadywać trzy razy w tygodniu — poniedziałek, środę i piątek. Pozostałe dni tygodnia może więc pracować w fabryce. Niedziela pozostaje do dyspozycji pod warunkiem jednak, że Dias nie będzie w dniu tym wstępował do szynku, gdyby zaś tak było, niedzielę będzie musiał również spędzać w więzieniu. Należy dodać, że administracja fabryki, w której pracuje Dias, zgodziła się na taki układ, co również nie jest zwykłym wypadkiem w stosunkach amerykańskich.

CZY NIEDŹWIEDZIE POPEŁNIAJĄ SAMOBÓJSTWO?

Pośród myśliwych Szwecji, obeznanych ze zwyczajami niedźwiedzi, panuje przekonanie, że niedźwiedź zraniony tak ciężko, iż nie może ratować się ucieczką, popełnia raczej samobójstwo, aniżeli odda się w ręce swego prześladowcy.

Ogólnem jest mniemanie, że niedźwiedzie popełniają samobójstwo przez utopienie się, co zdają się potwierdzać opowiadania licznych myśliwych, którzy tropiąc zranione zwierzę, gubili ślad jego nad wodą.

Znany myśliwy Jemtlandji opowiada o wypadku, w którym zraniony niedźwiedź, tropiony przez dwóch myśliwych, przepadł w mielestgdzie nie było innego wyjścia prócz jeziora górskiego, w którem wolał znaleźć śmierć, niż zginąć z rąk myśliwych.

Woda, woda, woda!..

Nowa epoka w życiu naszego miasta

Z pierwszej studni, zbudowanej przez wydział kanalizacji, biją słupy czystej wody

Sny o wodociągach i kanalizacji stają się rzeczywistością

Daleko od centrum miasta. nawet w granicach Łodzi, na południe od przedmieścia Chojny, dzieją się od ...ch dni niezwykłe rzeczy. które dla naszego miasta mają wręcz epokowe znaczenie. Ze wszystkich stron ciągną ludzie, by zobaczyć

słup wody bijący z ziemi

na wysokość 20 metrów, rozpryskujący się wokoło, a zwiastujący całkowity przewrót w dotychczasowych stosunkach zdrowotnych i sanitarnych Łodzi.

Ten słup wody, bijący wysoko pod niebo — **to pierwszy etap realizacji budowy wodociągów w naszem mieście.** Wodę będziemy już w niedalekiej przyszłości pili. Zasypane zostaną wszystkie studnie w naszem mieście. **Zlikwidowane te siedliska brudu i zarazy.** Dziś jeszcze trudno objąć rozumem, jakie znaczenie ma dla naszego miasta ten słup wody, który wytrysnął koło wsi Górki. Ale to oznacza całkowitą likwidację niebezpieczeństwa, jakie stwarzają **w Łodzi choroby zakaźne.** To oznacza **likwidacje brudu i niechlujstwa** w domach łódzkich. skasowanie ohydnych,, cuchnących ścieków, zaniechanie prymitywnych dołów biologicznych i miejsc ustępowch.

Trzeba wyjechać do innego miasta, które nie było tak zaniedbane jak Łódź, przypatrzeć się tam panującym stosunkom, a wtedy zrozumie się, iż **ten pierwszy słup wody, który bije z kolosalnej głębokości 700 metrów. stanowi naprawdy epokę w życiu naszego miasta.**

Gdy przed kilku laty rozpoczynano u nas roboty kanalizacyjne, sądzono powszechnie, że w krótkim czasie nareszcie Łódź będzie podniesiona do poziomu miast europejskich. Nie zrażano się rozkopywaniem ulic, koniecznością dokonywania ekwilibrystycznych skoków z jednego nasypu na drugi.

Ale lata biegły. To, co zostało obliczone na 5 lat, rozciągnęło sie już do dziewięciu, a jeszcze nie widać końca. Ludzie zaczęli się niecierpliwić. Zobojętnieli. **Budowa kanalizacji w Łodzi przestała być atrakcją.** Zobojetnieli tak bardzo, że nawet bez wielkiego wrażenia przyjęli wiadomość w ubiegłym roku, że miasto przystępuje skolei do

budowy wodociągów

bez których kanalizacja byłaby faktycznie niczem i że rozpoczyna próbe, która ma zadecydować, czy miasto istotnie otrzyma kanalizację i wodociąg, czy też realizacja wielkiego dzieła odsunie się na wiele jeszcze lat.

Nieszczęściem Łodzi było bowiem, że miasto nasze nie leży nad rzeką. Że nawet **w pobliżu niema bieżącej wody, z której możnaby czerpać dowoli.** Kiedy, gdy rozpoczynano budowe kanalizacji, a był to okres powszechnego dobrobytu, sądzono, że trzeba bedzie przeprowadzić rurociąg aż do Tomaszowa, czerpać wodę aż z Błękitnych Źródeł. Był to projekt — ze względu na koszty, które musiała pochłonąć jego realizacja — niemal fantastyczny. I dlatego właśnie z niewiarą zaczęto odnosić się do tego całego przedsięwzięcia. Posuwano się w niewiarze tej tak daleko, że wyrażano nawet powątpiewanie. **czy nasze pokolenie doczeka końca kanalizacji i wodociągów w Łodzi.**

Ale w roku ubiegłym. dzięki inicjatywie komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego, który kiedyś jako wiceprezydent miasta, był twórcą projektu skanalizowania miasta, postanowiono przeprowadzić pewien eksperyment. Przekonać **się, czy głęboko pod nami, pod terenami na których leży Łódź, nie płynie przypadkiem rzeka podziemna, nie znajduje się czysta woda podskórna** w takiej ilości, która wystarczałaby dla 600-tysięcznego miasta. Przyjechali fachowcy. Dokonali pomiarów i badań.

orzekli, że jest woda.

Rozpoczęto więc wiercenia głębokich studzien. Obliczono, że gdy wybuduje się 5 takich studzien, będą one dawały 40.000 metrów sześciennych wody na dobę. Wystarczy to całkowicie na zaopatrzenie miasta na okres 25—30 lat. A później? **Być może do tego czasu miasto będzie miało pieniądze. 30 lat — to okres długi, że chyba będzie można wówczas pomyśleć o czerpaniu wody z Błękitnych Źródeł i Pilicy pod Tomaszowem.**

W roku bieżącym jesteśmy już bardzo zaawansowani z robotami kanalizacyjnemi. 75 procent robót pierwszej serji wykonano. A pierwsza serja, to całe miasto wraz z przedmieściami. Gdy to zostanie ukończone i miasto z tego tytułu będzie miało już wpływy gotówkowe, peryferje

łatwo będzie skanalizować.

Jeśli nie ustanie dopływ kredytów dla naszego miasta — za lat 3 Łódź będzie skanalizowana.

A tymczasem ukończone zostaną **wiercenia głębokich studzien.** Ułożone zostaną rurociągi. I niektóre dzielnice miasta już zaczną korzystać z krystalicznie czystej, zdrowej. **bez żadnych szkodliwych domieszek wody.**

Wiercenie głębokich studzien było gigantycznem przedsięwzieciem. Czyż łatwo sobie wyobrazić, **by świder szedł w ziemię na głębokość 700—850 metrów?** Tembardziej, że po drodze napotyka on na różnego rodzaju przeszkody.

Ale oto onegdaj w pierwszem miejscu dowiercił się wody. Buchnął strumień. **Początkowo szła woda mętna, brudna, zmieszana za szlamem i mułem.**

Zabierała bowiem to wszystko, co napotkała na drodze, przedzierając się przez wywiercony otwór. Ale drugiego dnia zaczęła jaśnieć. Pierwsza studnia została zbudowana. Ta data będzie historyczna dla rozwoju naszego miasta. Oznacza ona bowiem całkowitą

likwidację tego anormalnego stanu

w jakim znajdowała się Łódź.

Jeszcze kilka miesięcy muszą potrwać prace, nim świder dotknie dna tego podziemnego źródła. Wtedy dopiero będzie można stwierdzić, czy obliczenia, dokonane w ubiegłym roku, były słuszne i prawidłowe. **Czy istotnie pięć studzien zaspokoi zapotrzebowanie Łodzi.** Jeśli okaże się, że tak — w szybkiem tempie potoczą się dalej prace końcowe. **Łódź będzie miała kanalizację i wodociąg.** S.

„Czyszczenie" rasy germańskiej

Obłęd rasowy w Niemczech doszedł do zenitu. — Zdrowych ludzi poddaje się masowo sterylizacji

Lekarze pod terorem hitlerowców

Pisma francuskie przynoszą w dalszym ciągu zastraszające szczegóły stosowanej w Niemczech sterylizacji. Zabiegi te wykonywane są na szeroką skalę.

Kilka ciekawych przykładów charakteryzuje, w jaki sposób uznaje się ludzi dotychczas zdrowych, pełnych sił i zrównoważonych ojców rodzin — ludźmi nienormalnymi, „obciążonymi dziedzicznie" i podlegającymi bezwzględnie konieczności przeprowadzenia sterelizacji.

Pewnego dnia wezwany został jakiś rzemieślnik, żołnierz z czasów wojny, ojciec pięciorga dzieci. W czasie rozmowy z lekarzem wyjaśnia, że rodziców miał normalnych, dziadków, których pamiętał, również normalnych. Jedna tylko **jego daleka kuzynka wskutek tego, że przez dłuższy czas pozostawała bez pracy, wpadła w apatję i została umieszczona w zakładzie dla chorych.**

W rezultacie tej rozmowy lekarz melduje władzy, że zbadany przez niego pacjent musi ulec sterylizacji, ponieważ cierpi na... schizofrenię.

Zrozpaczony człowiek nie wie co ma robić. Udaje się zagranicę. Wydaje ostatnie swe oszczędności i każe się zbadać przez najwybitniejszych psychjatrów. **Wszyscy wystawiają mu jednobrzmiące zaświadczenia, że jest normalny, kompletnie zdrowy i nieobciążony dziedzicznie.**

Kilku profesorów posyła nawet do odnośnych władz w Niemczech rezultaty swych badań prosząc o uchylenie decyzji przeprowadzania sterylizacji. Rezultaty badań uczonych zagranicznych są jednak dla władz niemieckich nie miarodajne. **Rzemieślnik musi pozostać zagranicą, a jeśli chce wrócić do kraju, musi się poddać sterylizacji.**

Inny charakterystyczny wypadek dotyczy pewnego młodego inżyniera. Przed rozpoczęciem pracy zarobkowej musi on spędzić kilka miesięcy w obozach pracy. Staje na komisji lekarskiej, która uznaje go zupełnie zdrowym. Potem zostaje wcielony do wojska. Komisja lekarska wojskowa również stwierdza, że jest zdrów. W czasie pewnej bijatyki zostaje młody inżynier pobity, tak że spędza kilka tygodni w klinice uniwersyteckiej. Wskutek przeżyć we wojsku dostaje wstrząsu nerwowego i klinikę uniwersytecką opuszcza z zaświadczeniem lekarskiem, że jest... obciążony dziedzicznie i cierpi na schizofrenję.

Należy zaznaczyć, że lekarze i sądy są tak zawalone sprawami o przeprowadzenie sterylizacji, że nawet nie mają czasu na dokładne rozpatrzenie wszystkich podań. Nierzadkie są wypadki, gdy lekarz oświadcza:

— Czy pańska rodzina zginie czy nie, jest mi obojętne. Robię, co mi każą...

Należy przytem zaznaczyć, że prawie wszystkie orzeczenia lekarskie i sądowe, nakazujące przeprowadzenie sterylizacji uzasadniają tę konieczność stwierdzoną rzekomą schizofrencją.

Władze powołują się przytem na lekarzy, którzy orzekli, że schizofrenja jest dziedziczną nawet w tych wypadkach, gdy stwierdzono ją u ludzi w bardzo małym stopniu, albo gdy nawet przodkowie badanych mieli do czynienia kiedyś z jakąś chorobą psychiczną.

Jak sprzeczne są rozporządzenia nakazujące przeprowadzenie sterylizacji może świadczyć fakt, że władze opierają się między innemi na dziele uczonego niemieckiego von Geigera, które ukazało się w roku 1934 pod nazwą „Pielęgnowanie potomstwa".

Geiger sam stwierdza, że w wypadku, gdy ojciec jest chory na schizofrenję, istnieje jedynie 9 albo 10 proc. możliwości, że jego dzieci będą również cierpiały na te zaburzenia psychiczne.

Znaczy to, że gdy chory mężczyzna ożeniony ze zdrową kobietą, ma dziesięciero dzieci, to tylko jedno dziecko może ewentualnie zachorować na schizofrenię. Von Geiger stwierdza przytem, że wielu ludzi genjalnych było schizofrenikami jak naprzykład Ancelm Feuerbach, August Conte, Fourier, van Gogh i inni.

Geiger powołuje się przytem na orzeczenia innych uczonych, którzy stwierdzają, że na lekką psychopatię cierpi wiele osób, a u wielu ta psychopatja jest połączona ze wzrostem zdolności umysłowych.

Złoto okazało się miedzią

Zegarmistrz skazany za oszukanie klijenta

Henryk Freilich, stały mieszkaniec Zgierza, bawiąc niedawno w Łodzi, upodobał sobie zegarek, który zauważył w wystawie zegarmistrza Jakuba Kaufmana przy ul. Limanowskiego 31. Nęciła go zwłaszcza bardzo niska cena.

Postanowił go kupić. Obejrzał zegarek dokładnie, stwierdził. że *jest on dobrej marki „Cyma" i jak go zapewniał zegarmistrz, ze szczerego złota. Zapłacił więc chętnie żądaną cenę.*

Dopiero po powrocie do Zgierza przekonał się, że padł ofiarą oszustwa. *Złoto okazało się miedzią.* Nadto mechanizm był bardzo lichy, a napis „Cyma" był dorobiony przez pomysłowego zegarmistrza. Oczywiście, złożył natychmiast skargę w policji.

Wczoraj Kaufman zasiadł na ławie oskarżonych. *Nie przyznał się do winy. Twierdził, że sprzedał złoty zegarek i marki „Cyma", zaś kupujący zegarek ten zamienił i fałszywie go oskarżył.*

Świadkowie zeznali jednak co innego. Sąd skazał Kaufmana na 10 miesięcy więzienia za oszustwo. (i)

sumęo T shrdlu etaoin hrdlu wowo

REPUBLIKA DZIECI

„GÓRA, KTÓRA CHODZI".

NOWELKA Z PRZED POTOPU



Pong skoczył ku rosnącej z boku palmie.

Og, Ku i Tao z ludu jaskiniowców i Wielki Ząb i całe plemię Płaskogłowych zebrali się dokoła ogniska. Zebranie to zwołał Wielki Ząb na żądanie Ponga, czarownika plemienia. Właśnie dobiegało końca.

— Bóg lasów wszedł w górę, która chodzi — mówił Pong — i pragnie waszej krwi. Za karę, że zniszczyliście mu trzcinę cukrową. I Góra, która chodzi przyjdzie tu, w dolinę, i pozabija was. Mnóstwo was pozabija. Chyba, że ja odegnam go mojemi czarami. Ale zato musicie dać mi dużo miodu, dużo trzciny i mnóstwo białych, błyszczących muszelek. Tak!

Plemię Płaskich głów kiwało potakująco głowami, jak jeden mąż. Wielki Ząb spojrzał z zakłopotaniem w kierunku, gdzie siedzieli Og, Ku i Tao.

Og, Ku i Tao przybyli tu z północy. Oni to nauczyli plemię Płaskich głów rozpalać ogień, uprawiać trzcinę cukrową i wiele innych rzeczy. Oni ściągnęli ich z drzew, na których mieszkali, do jaskiń, co dawało lepszą ochronę przed wichrem i deszczem.

Og, widząc skierowane na siebie w niemem błaganiu spojrzenie Wielkiego Zęba, powstał.

— Góra, która chodzi — rzekł — to mamut, Mala. On jest zły, bo zjadł i wyniszczył swoją trzcinę cukrową, a czuje teraz naszą i nie wie, jak się do niej dostać. Ale on znajdzie wejście do doliny i przyjdzie, bo jest bardzo mądry. I tu nie pomogą twoje czary, Pong: w Górze, która chodzi, nie siedzi bóg lasów; mamut jest tylko bardzo głodny. Lud jaskiniowców zabijał takie Góry, które chodzą i zjadał; są bardzo dobre. Pong, gdy chce, może zrobić swoje czary, ale nic za to nie dostanie.

Pong zazgrzytał zębami.

— Dobrze! — zawołał. — Przyjdziecie jeszcze do mnie! Ale wtedy będzie późno!

Zabrał się i poszedł w kierunku swojej jaskini. Właśnie wtedy rozległo się dalekie, ale potężne i złowrogie trąbienie mamuta. Płaskogłowi spojrzeli na siebie z przerażeniem i zaczęli się rozchodzić. Wkrótce przy ognisku zostali tylko Og, Ku i Tao z ludu jaskiniowców i Wielki Ząb, naczelnik Płaskogłowych. Siedzieli długo w noc i naradzali się. Poczem poszli do jaskini.

Tymczasem Pong, czarodziej, wędrował na północ. Pod pachą niósł olbrzymią wiązkę trzciny cukrowej. Mniej więcej co sto kroków odłamywał kawałek trzciny, rozgniatał nieco w palcach i rzucał na ziemię.

— Mala przyjdzie — mówił do siebie — gdy poczuje trzcinę. Zabije kilku, zniszczy pole trzcinowe, a wówczas zrobią, co chcę i dadzą, co chcę.

I szedł dalej.

W wiosce Płaskogłowych rozpoczął się wielki ruch, ledwie słońce wstało. Og, Ku Tao i Wielki Ząb budzili ludzi i spędzali ich do jedynego wejścia do doliny. Był to wąski przesmyk między górami, tak wąski, że się mógł w nim pomieścić tylko jeden mamut. W tym przesmyku zaczęli kopać olbrzymi dół, pod kierunkiem Oga, Ku i Tao. Potem zrobili na dole kratę z cienkich prętów bambusu, na którą narzucili liści palmowych i trzciny cukrowej. Słońce chyliło się ku zachodowi, gdy skończyli robotę.

Właśnie wtedy zatrąbił mamut, ale tak blisko, że Płaskogłowi rzucili się do ucieczki. Z ledwością powstrzymali ich Og, Ku, Tao i Wielki Ząb, kazali ukryć się im za krzakami i czekać.

Niedługo czekali. Zadudniła ziemia i ukazał się... najpierw pędzący i przerażony Pong, a za nim mamut Mala. Oczka olbrzymiego zwierza błyszczały złośliwie: był głodny, a więc zły. Był coraz bliżej Ponga. Ten skoczył ku rosnącej z boku ścieżki palmie i począł się na nią wdrapywać. Ale Mala potrząsnął palmą i Pong zleciał, jak gruszka. Mala chwycił go trąbą za nogę, zawinął kilka razy w powietrzu i cisnął o skałę. Potem popędził dalej.

Płaskogłowi siedzieli za krzakami, drżąc na całem ciele. Mala był coraz bliżej... Nagle rozległ się trzask łamanych prętów bambusowych i Mala znikł w dole.

Wtedy Płaskogłowi przestali się bać. Z gromkiemi okrzykami wyskoczyli zza krzaków i poczęli miotać strzały i dziryty w Górę, która chodzi.

Tego dnia Płaskogłowi zakosztowali poraz pierwszy mamutowego mięsa. Nie jadł go tylko Pong, zły czarownik, leżał bowiem przy kamiennej skale ze strzaskaną czaszką.

Rzeczy ciekawe.

PAJĘCZYNA

Zdarza wam się zapewne często widzieć pajęczynę: czy to gdzieś w kącie, do którego nie dotrze szczotka gosposi, czy też „wyrosłą" nagle w ciągu nocy za oknem, czy wreszcie fruwającą wolno w powietrzu w środku sieni.

Pajęczyna jest wytworem pająka. Posiada on na końcu odwłoka 4 do 6 gruczołków, które wydzielają lepką ciecz, krzepnącą prawie momentalnie na powietrzu. Pająk snuje zgrabnie tę ciecz, tworząc nitki.

Pajęczyna służy do rozmaitych celów. Jednym pająkom, tak zwanym „włóczącym się" służy jedynie do maskowania swych kryjówek i do ukrycia znoszonych jajek — chociaż marne to zasłony, bowiem, wiadomo: gdzie jest pajęczyna, tam musi być i pająk.

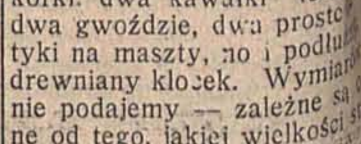
Inne pająki posługują się pajęczyną wyłącznie w celu chwytania zdobyczy. Bo pająki są w olbrzymiej większości „mięsożerne". Zasnuje taki gość ledwo widocznemi nitkami pewną przestrzeń—„na okrągło", czy też innego kształtu, zależnie od terenu — usiądzie w środku, na boku lub w rogu i czeka. Wpadnie jaki mniejszy owad — to rzuca się natychmiast i winduje go w dół lub w górę, na krańce siatki. Przy większych rozmiarach i niebezpieczniejszej zwierzynie postępuje ostrożnie: osnuje ją zdaleka wydzielającą się z gruczołów na zawołanie pajęczyną, potem uśmierca, a raczej ubezwładnia swą ofiarę specjalnym jadem i dopiero wtedy przystępuje do uczty.

Istnieje jeszcze trzeci rodzaj pajęczyny, spotykany dość rzadko, ale może widzieliście go znajduje się przeważnie w górnych rogach pokoju. Jest to zwykła pajęczyna, bardzo gęsta, tylko w środkowej swej części, posiada „lejek", zwrócony wylotem ku pokojowi. W tym „lejku" kryje się pająk i tam czeka, aż jego „druty" za- sygnalizują mu, że jakiś skrzy- dlaty gość złapał się w sincie.

Pajęczynki, snujące się jesienią w powietrzu i zwane „babiem latem" są dziełem młodych pajączków, które bardzo często wędrują na nich, szukając schronienia na zimę. Robią to tak: gdy jest pogoda i sprzyjający wiaterek, siada sobie pająk na jakim wystającym liściu lub źdźble trawy, wystawia odwłok do góry i wypuszcza długą nić. Nić unosi się w powietrzu, a na jej końcu pajączek. Gdy pajączek chce „wylądować", zwija nóżkami nitkę, skracając ją, a ta powoli opada.

Sami to zrobimy!

NASZ PAROSTATEK



„Budujmy własne statki w własnej stoczni" — oto najnowsze hasło Gdyni. Z polskiego portu, polski statek poprzez polskie morze! My też zbudujemy sobie statek. Morzem będzie dla nas staw lub sadzawka, a port wybudujemy z piasku. Przecież jesteśmy na wakacjach!

Do zbudowania naszego statku potrzebne nam są cztery grube (nie zabardzo) deseczki, dwa korki, dwa kawałki tektury, dwa gwoździe, dwa proste patyki na maszty, no i podłużny drewniany klocek. Wymiarów nie podajemy — zależne są one od tego, jakiej wielkości statek mamy zamiar zbudować.

Najpierw wybieramy dwie większe deseczki i przycinamy je piłką tak, aby przód ich był ostry, tyły zaś półokrągłe. Po przycięciu deseczki muszą w włos pasować do siebie. W tym celu lepiej jest, przed obcięciem wyrysować sobie kontury na papierze, a potem przez kalkę przekopiować na deseczkę. Jeżeli mamy ostrą piłkę możemy przyciąć obie deseczki jednocześnie położywszy jedną na drugiej.

Po przycięciu deseczek malujemy boki jednej, dolnej na czarno, czerwono, zielono — wreszcie jak się komu podoba. Potem przycinamy dwie drugie deseczki, o połowę mniejsze niż poprzednie i trochę węższe — to będą górne pokłady. Z tyłu przycinamy prosto. Następnie z tekturki wyginamy dwa daszki, o nieco większej powierzchni, niż górne pokłady.

Gdy pokłady są już gotowe, malujemy z boków czarną farbą okienka. Następnie kładziemy pomalowaną deseczkę kadłuba, na nią drugą deseczkę kadłuba, na to, pośrodku, pierwszy pokład, następnie daszek, drugi pokład i znowu daszek. Przybijamy to wszystko cienkiemi, długiemi gwoździkami. Gwoździki te muszą wystawać ponad pokład. Za temi gwoździkami umocowujemy dwa korki,—klejem lub szpileczkami — mają one naśladować kominy. Następnie na przodzie górnego pokładu przybijamy ów klocek, niby barjerkę.

Teraz pozostaną tylko maszty. W tym celu wiercimy dwie dziurki jedną sprzodu statku, drugą stylu (patrz rysunek) i wtykamy w nie nasze patyczki, odpowiednio przystrugane.

Nasz parostatek już gotów. Może jechać, a raczej płynąć z Gdyni do New Yorku.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

LOGOGRYF.

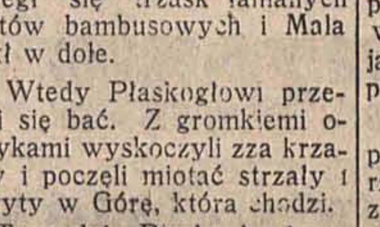
A — a — a — ba — ca — ce — cu — dzież — do — e — far — ganc — genc — graf — i — i — in — ja — ja — ja — jag — jaś — jon — ka — ka — ka — kien — kier — kiet — kra — la — le — li — liz — luz — ła — ma — min — metr — na — na — ne — ni — nię — nu — o — pe — ra — ra — ro — ry — sto — ta — tac — te — tu — tyt — wa — wa — wan — we — zi — ża — yak.

Z sylab powyższych utworzyć 22 słowa o podanem znaczeniu. Pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) gromada wędrujących podróżnych na wielbłądach lub słoniach, 2) zamknięcie, zasłona okna, używana zwłaszcza po wsiach, 3) kwiat wodny, 4) gniew, zdenerwowanie, 5) duża dbałość o strój, wygląd, 6) artykuł spożywczy, otrzymywany z buraków, 7) niezbędna w podróży, 8) chęć do jedzenia, 9) przywłaszczenie cudzej rzeczy, 10) zajście, 11) określenie wartości przedmiotu, 12) tybetańskie zwierzę juczne, 13) krzew o silnie pachnących kwiatach, 14) budynek, w którym składa się zżęte zboże, 15) stopień poziomu umysłowego, 16) mała owieczka (wspak), 17) pora roku, 18) przyrząd do mierzenia ciśnienia powietrza, 19) podwozie armaty, 20) dawna nazwa kina, 21) część stroju, 22) przyrząd do spinania.

GRZEBIEŃ GEOGRAFICZNY.

Nad. M. Herzog.



W kratki wpisać litery, tworzące w rzędzie poziomym i trzech rzędach pionowych nazwy geograficzne o podanem określeniu.

Znaczenie słów: 1) (rząd poziomy) łańcuch wysp na morzu Śródziemnem. 2) miasto w Grecji, 3) kraj w Afryce, 4) rzeka we Francji.

UKŁADANKI SZARADOWE.

Nad. B. Stawówna.

Imię męskie + zaimek + litera fonetycznie = okrągła granatowa czapka, noszona przez wieśniaków.

Zwierzę + miara powierzchni = przyrząd, służący do podnoszenia ciężarów.

PRZYSŁOWIA.

Nad. „Em - Ha",

A — a — a — b — d — f — n — o — r — r — r — t — t — t — w — y — y — ż.

★

Cno — jest — knąć — ko — mu — ni — nic — pol — ro — ska — sta — ta — ta — to — wro — zam.

Z powyższych liter i sylab ułożyć dwa staropolskie przysłowia.

Rozwiązanie rozrywek z dzisiejszego numeru nadsyłać należy do Redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 do środy, dnia 14 b. m. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy do rozlosowania wśród Czytelników dwie nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK

umieszczonych 24 lipca b. r.

KTO TO JEST?: Zegarmistrz. **PRZESUWANKA:** Skala, sadło, klasa, domek, Rabka, sarna, złoto, radny, Przyk, Haiti, laska, krzyż. Środkowe litery tworzą: „Adam Brodzisz". **BILETY WIZYTOWE:** Sandomierz, Wieliczka, Krzemieniec. **ZAGADKA MATEMATYCZNA** Najmłodszy brat miał 12 lat, średni 14, najstarszy 16, ojciec 42.

NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 24-go lipca otrzymali:

I **Cela Langerówna** — ul. Południowa 10 — książkę.

II **Stasio Głowacki** — Szpital w Radogoszczu — grę towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci",—Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek, (8 lub 9 b. m.) między godziną 6 — 7 wiecz.

TEATR — MUZYKA SZTUKA

ZIMIERZ SZUBERT W TEATRZE LETNIM W DAWNEJ „BAGATELI".

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. najsympatyczniejszy komik polski, Kazimierz Szubert występować będzie w arcywesołej farsie Rodona „Studenci". Kreacja, jaką stwarza Kazimierz Szubert, należy do najzabawniejszych i najlepszych w jego dorobku artystycznym. W pozostałych rolach wystąpią: Relewicz-Ziembińska, Benita, Malejówna, Fidler, Urbański, Sawer i Żurowski.

OSTATNIE DNI „TRUPY TANENCAPA".

„Teatr Młodych", który zjednał dużo uznania „Bostonem", gra już ostatnie dni czarujące widowisko p. t. „Trupa Tanencapa" z muzyką i tańcami.

W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Młodych".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 7-go sierpnia 1935 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka z płyt. —7.30: Dziennik poranny. 7.30—8.20: Muzyka z płyt. 8.20—8.25: Odczyt. programu na dzień bieżący. 8.25—8.30: Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorolog. 12.05—12.15: Dziennik poł. —13.00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk — koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 13.00—13.05: Chwilka dla kobiet. —13.30: Muzyka góralska z płyt. 13.30— Lekkie piosenki angielskie i amerykańskie (płyty). 14.30—15.15: Przerwa.

—15.25. Przegląd giełdowy.

—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.

—16.00: Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).

—16.15: Pielęgnacja włosów — odczyt dla kobiet, wygłosi dr. Marta Biernacka.

—16:50: Recital fortepianowy Leopolda Muenzera (ze Lwowa).

—17.00. Codzienny odcinek prozy — „Baśka Murmańska" fragment noweli E. Małaczewskiego.

—18.00: Najpiękniejsze walce — koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Heleny Korfówny (śpiew).

—18.15: Wesoły skecz aktualny.

—18.30. Cała Polska śpiewa — koncert chóru pod dyr. Zb. Lipczyńskiego — w programie ludowe pieśni zalotne — ze Lwowa.

—18.40: Listy od dzieci — omówi red. Benedykt Stefański.

—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne".

—19.05: Piosenki w wyk. Miecz. Foga.

—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.

—19.30. Koncert reklamowy.

—19.50: Recital skrzypcowy St. Frenkla.

—20.00: Świat się śmieje.

—20.10. Muzyka — płyty.

—20.45: „Na dobranoc" — audycja dla dzieci (płyty).

—20.53: Dziennik wieczorny.

—20.58: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski.

—21.08: Planty krakowskie — reportaż wygłosi inż. St. Broniewski (z Krakowa).

—21.10: Przerwa.

—22.35: Transm. z Salzburga — Serenady na Orkiestrę w wyk. Orkiestry Symf. Filh. Wiedeńskiej pod dyr. B. Baumgartnera.

—22.40: Reportaż z trasy Marszu Szlakiem Kadrówki — wygłosi red. Jan PiPotrowski z Krakowa.

—22.46: Wiadomości sportowe ogólne.

—22.50: Wiadom. sportowe lokalne.

—23.00: Muzyka taneczna z płyt.

—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

—23.30: D. c. muzyki tanecznej z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

BERLIN. „Muzyka w wieczór letni".
KOPENHAGA. Radjobal dla młodych.
MEDJOLAN. Wieczór oper.
STRASBURG. Koncert symf.
MONACHJUM. Radjokabaret.
STUTGART. Audycja poetycko-muzyczna.

Złamał kręgosłup podczas pracy

Straszny wypadek przy pracy zdarzył się wczoraj w tkalni Hofmana przy ul. Cegielnianej 84. Majster tkacki Jan Grubin, zamieszkały przy ul. Kadłuka 22, podnosił osnowę, nawiniętą na wał. Osnowa była ciężka, gdy więc zbytnio przechylił się w tył, upadł pod jej ciężarem.

Początkowo zdawało się, że tylko zemdlał. Jak się jednak okazało, stracił władzę w nogach. Padając bowiem złamał kręgosłup. Grubina odwieziono do szpitala. Wątpliwe jednak, czy będzie mógł kiedykolwiek władać nogami.

OFIARA

złożona w administracji „Republiki".
Na dom starców, Pomorska 54 zł. 100.—
składa Bracia K. i G. Jerke, Pabjanice, zamiast kwiatów na grób b. p. Chila Majera Brin.

OFIARA

złożona w administracji „Republiki".
Zamiast kwiatów na grób b. p. Felicji Kołkowskiej, Zarząd Związku Muzyków w Łodzi składa Zł. 10, na Dom Sierot (Północna 39).

Argentyna żyje z... mięsa

Eksport wyrobów mięsnych do Anglji-największem źródłem dochodu społecznego

Argentyńczycy chcą się pozbyć hegemonji kapitalistów angielskich

Buenos Aires, w lipcu.

Nieporozumienia między kapitalistami angielskim a społeczeństwem argentyńskiem na tle zatargów o najpoważniejszą w Argentynie gałęź przemysłu, jaką jest produkcja i eksport wyrobów mięsnych — przybierają coraz ostrzejsze rozmiary. Od czasu wykrycia nadużyć podatkowych ze strony właścicieli rzeźni t. zw. „frigorificos", **następstwem których było aresztowanie dyrektora jednego z największych rzeźni eksportowych** i wyłonienie specjalnej komisji parlamentarnej do zbadania zysków rzeźni — na forum argentyńskiego parlamentu, opozycyjni posłowie i senatorowie **coraz częściej występują z rewelacyjnemi enuncjacjami, mocno kompromitującemi właścicieli „frigorificos" oraz niektórych ministrów obecnego rządu.**

Jednym z najpoważniejszych artykułów eksportowych Argentyny jest mięso. **Stanowi ono prawie 35 proc. całkowitego eksportu** (w ciągu 4-ch mies. r. b. z Argentyny wyeksportowano produktów za 561 milj. pesos, z czego za 190 milj. pesos produktów mięsnych). Od unormowania tej nader ważnej gałęzi przemysłu argentyńskiego **uzależniony jest dobrobyt setek tysięcy rodzin rolniczych i robotniczych Argentyny. Dotychczas dział ten znajduje się nieomal całkowicie w rękach kapitalistów zagranicznych, którzy posiadają w swym ręku prawie że wszystkie rzeźnie** i według swego widzimisię ustalają ceny na bydło.

Gospodarkę tę najlepiej ilustrują cyfry zysków „frigorificos", w tych dniach podane z trybuny Senatu przez poważnego i w Argentynie nader cenionego senatora dra de la Torre. W rewelacyjnym swym referacie, z wielkim zainteresowaniem śledzonym przez całe społeczeństwo Argentyny, dr. de la Torre zarzuca obecnemu rządowi **zaprzedanie najżywotniejszych interesów kraju na korzyść angielskich trustów mięsnych.** Cyframi stwierdza, że ponoszone przez trusty straty na terenach Australji, Nowej Zelandji i t. p. **pokrywane są z zysków, osiąganych w Argentynie w formie jaknajbardziej rabunkowej:** drogą wyzyskiwania rolników przez ustalanie niskiej ceny bydła, oszukiwania państwa przez **uchylanie się od płacenia należnych podatków oraz wyzyskiwania robotników zatrudnionych w rzeźniach, a pracujących w warunkach higienicznych niżej wszelkiej krytyki i otrzymujących nader skromne zarobki.** Dzięki temu faktycznemu monopolowi jedne tylko „Frigorifico Swiff", **posiadające w Argentynie kapitału inwestycyjnego 45 miljonów pesos, W CIAGU OSTATNICH 5-CIU „KRYZYSOWYCH" LAT ZAROBIŁO W ARGENTYNIE PRZESZŁO 91 MILJON PESOS, CZYLI PRZECIĘTNIE NETTO 40 PROC. ROCZNIE!** W czasie kiedy argentyńscy hodowcy bydła ledwie wiążę koniec z końcem, „frigorificos" mogą sobie pozwolić nietylko na pokrycie strat w pozostałych krajach, lecz kosztem argentyńskiego rolnika — nawet subwencjonować hodowców bydła w Australji, Nowej Zelandji, będących największymi konkurentami argentyńskich.

Senator de la Torre odważnie atakuje obecnego ministra rolnictwa inż. Duhau, **wyraźnie mu zarzucając skrajną tolerancję w stosunku do właścicieli „frigorificos"** zarzucając, że minister rolnictwa, który jest wielkim obszarnikiem i hodowcą bydła otrzymuje od rzeźni 20 centaros za klg., podczas, gdy pozostałym hodowcom rzeźnie płacą tylko 14 ct. za kg. (1 peso arg. równa się 1 zł. 35 gr.).

Dla wychodźtwa polskiego w Argentynie rozpoczęta przez dra de la Torre akcja jest nader żywotną: raz dlatego, że **tutejsze rzeźnie zatrudniają poważny odsetek naszych emigrantów i drugie — wśród armji wyzyskiwanego przez właścicieli rzeźni rolnictwa znajduje się również pewien procent polskich kolonistów.**

Narazie trudno przewidzieć czem się ta walka skończy. Czy tylko na dymisji ministra rolnictwa?, lub też na kompletnym zmodyfikowaniu dotychczasowego monopolu mięsnego anglików?

Prawie — że jednocześnie z wytoczoną na forum argentyńskiego parlamentu akcją mięsna, w Londynie między rządem angielskim a przedstawicielami Argentyny rozpoczęły się pertraktacje w sprawie obrony importu argentyńskiego mięsa na angielski rynek. Według wysuniętego przez rząd angielski planu, **mięso argentyńskie w Anglji ma ulec większemu opodatkowaniu od mięsa jej dominiów t. j. Australji, Nowej Zelandji i Kanady** (mimo, że gatunkowo argentyńskie mięso jest lepszem od mięsa Australji i Nowej Zelandji). Jeżeliby w eksporcie argentyńskiego mięsa rzeczywiście doszło do pewnych **ograniczeń, wytworzyłoby to poważny wstrząs w gospodarczej strukturze Argentyny.**

...I argentyńczycy, **którzy już dzisiaj konsumują więcej mięsa od każdej innej narodowości (około 146 kg. na osobę rocznie!)** nolens- volens musieliby przygotować swe żołądki do konsumcji mięsa, które wskutek zmniejszonego eksportu do Anglji pozostałoby w kraju.

Stanisław Kowalewski.

***

Buenos Aires, 6 sierpnia.

(Pat) — Ministrowie finansów i rolnictwa podali się do dymisji. Prezydent odmówił przyjęcia dymisji, oświadczając, iż żywi do obu ministrów całkowite zaufanie.

Zlot gwiaździsty samolotów do Łodzi

11 sierpnia na lotnisku w Lublinku

11 sierpnia b. r. na lotnisku w Lublinku Łódź niestrudzenie krzewi ideę lotnictwa. Działający na tem polu Aeroklub Łódzki czyni gorączkowe przygotowania do tegorocznego *II-go Zlotu Gwiaździstego do naszego miasta.*

Orjentując się w zgłoszeniach przypuszczać należy, że w tegorocznym Zlocie weźmie udział około 20-tu maszyn wszystkich Aeroklubów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zlot odbędzie się dla przechodniej nagrody Związku Legjonistów Polskich w Łodzi. Przypomnieć należy, że w pierwszym zlocie w roku ubiegłym nagroda ta została zdobyta przez Aeroklub Lwowski, który w tym roku bierze udział w Zlocie w silnej obsadzie. Prócz nagrody przechodniej istnieje wiele nagród indywidualnych.

W Zlocie brać będą udział dobrze znane samoloty Łodzi „Legun I" i „Legun II" konstrukcji R.W.D. Zlot odbędzie się na lotnisku łódzkiem w Lublinku.

Organizatorem, jak wspomnieliśmy, jest Aeroklub Łódzki, instytucja żywotna i ruchliwa na gruncie Łodzi. Idei Zlotu Gwiaździstego Łódź, jak widzimy, niestrudzenie służy. Znajduje ona tutaj i zrozumienie i zainteresowanie, czego dowodem bywa frekwencja publiczności na wszelkiego rodzaju imprezach organizowanych przez Aeroklub Łódzki.

Tegoroczny Zlot Gwiaździsty do Łodzi niewątpliwie cieszyć się będzie również należytem zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa. Łodzianie będą mieli możność raz jeszcze ujrzenia sprawnych maszyn i dzielnych naszych pilotów.

Czek bez pokrycia

Rzadki wypadek uniewinnienia wych oskarżonych

Warszawa, 6 sierpnia.

Dwaj urzędnicy prywatni pp. Antoni Mański i Władysław Proszowski, reprezentujący jako członkowie zarządu jedną ze spółdzielni budowlanych stolicy zostali pociągnięci za wydanie czeku bez pokrycia.

W czasie przewodu sądowego ujawnione zostały szczegóły tej sprawy od a do z. Okazało się mianowicie, że pp. Mański i Proszowski wystawili ten czek mając pewność, że na rachunku spółdzielni w PKO suma 1000 zł. musi być, gdyż na tydzień przed popełnieniem nieświadomego przestępstwa otrzymali zawiadomienie od pewnej instytucji kredytowej, o przekazaniu na rachunek spółdzielni kwoty, sięgającej 20 tys. złotych.

Po wystawieniu czeku okazało się, że na **pieniądze spółdzielni został położony sekwestr, o czem obydwaj członkowie zarządu nie zostali w terminie powiadomieni.**

Czek bez pokrycia nie mógł być uregulowany przez spółdzielnię w terminie zapłaty.

Okoliczności te wyjaśnione i poparte szeregiem dokumentów oraz zeznaniami świadków spowodowały wyrok uniewinniający dla obydwu kierowników finansowych spółdzielni mieszkaniowej. W motywach wyroku sąd wydał orzeczenie w którem stwierdził, iż mimo udowodnienia niewinności oskarżonych, w tym, wyjątkowym wypadku przychyla się do prośby oskarżonych. Czek bez pokrycia nawet w razie zawiłych komplikacji bankowych zasadniczo jest przestępstwem karalnem surowo.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 7 sierpnia 1935 r.

Kierownik działu gospod. telef. 211-66
Dział gospodarczy telef. 136-56.

W Gdańsku brak tekstyljów polskich

Handel Łodzi z Wolnem Miastem ustał niemal zupełnie.—Dostawcy łódzcy ze spokojem oczekują rozwoju wypadków. — Rozpaczliwa sytuacja kupiectwa polskiego

Ogłoszona przed paru dniami zapowiedź władz gdańskich, iż nie będzie udzielał zezwoleń na przywóz tekstyljów z Polski, **ujawniła tylko stan rzeczy, faktycznie już dawniej istniejący.**

Jak nas informują firmy łódzkie, handlujące z wolnem miastem, tamtejsze władze **nie udzielały pozwoleń na przywóz polskich wyrobów włókienniczych przynajmniej już od dziesięciu dni, a nawet cofnęły wcześniej wydane pozwolenia.** Od tego też czasu handel Łodzi z Gdańskiem został niemal

zupełnie przerwany

i żadne nowe zlecenia z wolnego miasta nie napłynęły, ostatni zaś transport tekstyljów łódzkich z dawnych zamówień odszedł do Gdańska w ub. sobotę w ilości 5000 kg.

Taki stan rzeczy **ani nie niepokoi Łodzi, ani nie godzi zbytnio w jej interesy,** już choćby dlatego, że i tak kontakt firm łódzkich z Gdańskiem był ostatnio — jeszcze przed wydaniem przez senat gdański znanych zarządzeń — **dość luźny.** O ile naprzykład przed kilkunastu jeszcze tygodniami przeciętne miesięczne transporty artykułów włókienniczych do Gdańska wynosiły ponad 100 tys. kg., w **lipcu nie przekroczyły one w sumie**

40 tys. kg.

Tak pokaźny spadek wywozu na teren Gdańska nie był przytem wynikiem niechęci tamtejszego kupiectwa do zaopatrywania się w towary łódzkie, lecz raczej **wyrazem rezerwy ze strony firm łódzkich,** które wobec dewaluacji guldena, a przedewszystkiem awanturniczej polityki senatu gdańskiego, **same**

ograniczały dostawy

dla wolnego miasta i coraz niechętniej angażowały się w handlu z Gdańskiem. Było to objawem jedynie zdrowej kalkulacji i doskonałej znajomości tamtejszych stosunków. To też i obecnie, dostawcy łódzcy **ze spokojem obserwują rozwój wypadków, wiedząc, że heca, jaką urządza senat gdański kosztem swej ludności musi się prędzej czy później, ale raczej prędzej, skończyć powrotem do normalnych stosunków i — towarów polskich.**

Nie niepokoi ich również ewentualność konkurencji towarów niemieckich, którą chcą zastraszyć Polskę przywódcy hitleryzmu gdańskiego. **Niemieckie artykuły włókiennicze kalkulują się**

drożej od polskich,

nie są więc dostępne dla przeciętnego konsumenta gdańskiego, tembardziej obecnie, gdy jego dochody tak poważnie zmalały i nadal maleją. Wiedzą o tem nie tylko kupcy łódzcy, lecz lepiej jeszcze kupiectwo gdańskie, które **zdradza największe zaniepokojenie z sytuacji, jaka się wytworzyła.** Z ich też strony czynione są największe **zabiegi o możność sprowadzania tekstyljów łódzkich.**

Jak to mogli stwierdzić przedstawiciele firm łódzkich, którzy bawili ostatnio w Gdańsku, wśród kupiectwa tamtejszego, panuje silne przygnębienie z powodu obecnej jego sytuacji, istotnie nie wesołej. Zapasy dawniej nabytych towarów ulegają **stopniowemu wyczerpaniu,**

obroty maleją,

a możność powiększenia ich została zamknięta przez zakaz przywozu jedynie dostępnych dla gdańszczan artykułów polskich.

Stan taki — zdaniem znawców tamtejszych stosunków — musi doprowadzić do przesilenia, które **rozsadzi nieżyciowe absurdalne zarządzenie władz wolnego miasta.** W tych warunkach zanik obrotów **gdańsko-łódzkich uważać należy za czasowy, który ustąpi miejsca tem większemu ich ożywieniu, im większy będzie głód towarowy Gdańska.**

Świadomość, iż taki będzie koniec „gdańskiej awantury", pozwala zainteresowanym w handlu z wolnem miastem dostawcom łódzkim zachować całkowity spokój i rezerwę. Uwaga ich poświęcona jest teraz głównie

likwidowaniu wierzytelności

w Gdańsku, które zresztą w ostatnich paru tygodniach, poważnie zmalały. Po utrąceniu prób samowolnego redukowania rachunków o procent dewaluacji guldena, stosunki pod tym względem ułożyły się całkiem znośnie i obecnie proces realizowania należności postępuje dość szybko naprzód.

Jak obliczają, wierzytelności Łodzi z tytułu dostaw do Gdańska **nie przekraczają teraz 3—4 miljonów i nadal stopniowo maleją.** Wprawdzie zarządzenia dewizowe utrudniają w pewnym stopniu ich realizację — np. przelewy dewizowe na Polskę całkowicie ustały — jednakże przy osobistej interwencji — jak twierdzą zainteresowani kupcy łódzcy — likwidacja należności nie natrafia na zbytnie przeszkody.

Obniżka ceł

na towary włókiennicze w Syrji

W Syrji zostały **obniżone cła** dl[a] **szeregu towarów importowanych** d[o] wysokości odpowiednich ceł, obow[ią]zujących w Palestynie, a zatem zniż[ka] **wyniosła w wielu wypadkach 20, 25, 3[0] a nawet 50 procent.**

Zniżka ta ma na celu ochronę inte[re]sów konsumentów, jak również zapo[bie]żenie silnie rozwiniętemu przemyto[wi] towarów z Palestyny.

Z towarów interesujących Polsk[ę] zniżka cła dotyczy: szynek, serów, ... ki, słodu, krochmalu-melasy, chmie[lu] drzewa, **przędzy i tkanin bawełnian[ych] wyrobów pończoszniczych,** cement[u] mydeł i wielu chemikalii.

„Patenty kupieckie"

Ukończenie szkoły powszechnej, trzyletnia praktyka, dokształcające kursy handlowe i zgoda organizacji—warunkiem dopuszczenia do handlu.

Donosiliśmy we wczorajszym numerze, iż Stow. Kupców Polskich wypowiedziało się **za wprowadzeniem ograniczeń kwalifikacyjnych w handlu.** Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie — również sprawie tej poświęcone — drugiej poważnej organizacji, mian. Centralnego Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P., uchwalając w tej kwestji **szereg wniosków.**

W oparciu na motywach, iż dalszy rozwój handlu na dotychczasowych zasadach **nie daje żadnych gwarancyj, że w przyszłości Polska będzie miała taki aparat kupiecki, jaki jej ze względu na rozwój gospodarstwa narodowego jest potrzebny** — zgłoszone i uchwalone na omawianem zebraniu wnioski idą w następującym kierunku.

1) żądać od tych, którzy zamierzają prowadzić przedsiębiorstwa — „pate[n]tów kupieckich";

2) zachować prawa nabyte do ha[n]dlu tych kupców, którzy w chwili w[ej]ścia w życie prawa o kwalifikacja[ch] kupieckich prowadzą przedsiębiorstw[a] handlowe, — a to ze względu na ic[h] długoletnią pracę i zdobyte doświadcz[e]nie handlowe. Podstawą od otrzyma[nia] patentu kupieckiego byłoby dla ty[ch] kupców przedłożenie posiadanego św[ia]dectwa przemysłowego;

3) wydawać wszystkim innym ... **com „patenty kupieckie" pod w[arun]kiem ukończenia szkoły powszech[nej] oraz odbycia trzyletniej praktyki w p[o]łączeniu z handlowemi kursami dokszt[ał]cającemi lub specjalnej szkoły handlo[]wej i przedłożenia zaświadczenia org[a]nizacji, iż nie zgłasza ona sprzeciwu w sprawie wydania patentu.** — Ukończe[]nie zawodowej szkoły kupieckiej win[no] odpowiednio zmniejszać czas odbywa[]nia praktyki.

Zarząd Centralnego Zw. Detaliczne[]go Kupiectwa Chrześcijańskiego zost[ał] upoważniony do podjęcia kroków ... władz państwowych, aby „cenzus kup[iec]ki" został jak najszybciej wprowadzo[ny] w życie.

Byłoby niewątpliwie rzeczą wska[za]ną, aby w tej tak zasadniczej dla ca[łe]go handlu sprawie zabrały również gło[s] te organizacje kupieckie, które są prze[]ciwne wprowadzaniu w chwili obecn[ej] jakichkolwiek ograniczeń cenzusowy[ch] w handlu.

Sezon zimowy w handlu wełnianym

Lekkie ożywienie na rynku. — Ciężka sytuacja kupiectwa

Na rynku gotowych tkanin wełnianych zaznaczyło się ostatnio **lekkie ożywienie, wyrażające się większą ilością zawartych tranzakcyj.** Szczególnie składnicy łódzcy zakupywali pewne partje **towarów, prowincja natomiast jeszcze nie zaznaczyła swego udziału w zakupach.**

Dotychczasowo stosunkowo słabe obroty na rynku przypisać należy przedewszystkiem **małemu działowi konfekcjonerów w zakupach towarów,** ze względu na to, że na tle zatargu chałupników z czeladnikami wybuchł strejk czeladników męskich, wskutek czego cała powyższa gałąź konfekcji jest w chwili obecnej **unieruchomiona.** Zachodzi obawa, iż w razie przedłużenia się tego strejku, sezon zimowy w przemyśle konfekcyjnym może być poważnie narażony na szwank.

Charakterystyczną obecnie cechą wełnianego rynku łódzkiego jest **ciężka sytuacja kupiectwa,** do czego w pewnej mierze przyczyniło się obostrzenie warunków sprzedaży przez producentów, którzy niemal całkowicie **wstrzymali sprzedaż na otwarty rachunek.** Poza tem utrudnia sytuację kupiectwu **zwyżka cen towarów o 3 do 5 proc. w stosunku do roku ub.**

Z artykułów, które cieszą się obecnie stosunkowo największym popytem, a które wszyscy prawie producenci fabrykują są **flausze** — towar używany przy produkcji jesionek, a więc artykuł międzysezonowy. Dość duży zbyt mają również granatowe towary na produkcję czapek oraz na mundurki szkolne.

Angielskie fabryki w Polsce

Przemysł chemiczny Wielkiej Brytanji projektuje założenie u nas nowych przedsiębiorstw

Związek przemysłu chemicznego W. Brytanji rozesłał do swoich członków raport przedstawiciela Związku, który badał w Polsce warunki i możliwości współpracy.

Raport ten ogólnie przychylnie traktujący sprawy polskie, zwraca **szczególną uwagę na artykuły chemiczne, które Polska sprowadza, wskazując członkom w jakich gałęziach istnieją możliwości eksportu do Polski.** Raport podkreśla, że przemysł chemiczny polski jest w stadjum ciągłego rozwoju w kierunku samowystarczalności i **po pewnym okresie czasu Polska przestanie być importerem produktów gotowych,** kiedy produkcja krajowa zastąpi import. Dla zacieśnienia współpracy na dłuższą metę istnieją więc tylko możliwości **sprzedania patentów angielskich i zainteresowania Polski w tym kierunku.**

Jednakże jak wiadmoo przemysłowcy angielscy są na ten rodzaj sugestji raczej odporni, gdyż w interesie ich byłoby sprzedawać jaknajdłużej gotowe wyroby. **Istnieje jednak projekty budowy w Polsce fabryk rafinerji miedzi, i innych metali pół-szlachetnych aluminjum oraz niektórych produktów czysto chemicznych.** Nic jednak jeszcze nie można powiedzieć o realizacji tych projektów i żadna poważna grupa dotychczas nie powzięła decyzji. Ze strony angielskiej zarzucają Polsce **brak zdecydowania oraz autorytatywnego zapewnienia, że dana gałęź przemysłu rozwinięta przez kapitał zagraniczny spotka się z przychylnem traktowaniem.**

Upadłości i układy

Na wokandzie sądu handlowego znalazła się sprawa upadłości **„Zjednoczenia Kierowców „Siła", sp. z ogr. odp.**

W upadłości tej odbyło się w dniu 11 lipca b. r. zebranie wierzycieli. Syndyk ostateczny odczytał sprawozdanie z dnia 28-go maja b. r., które zostało przez obecnych przyjęte do zatwierdzającej wiadomości. Następnie postanowiono wnieść o umorzenie postępowania upadłościowego, wobec braku jakichkolwiek aktywów w masie.

Za umorzeniem wypowiedziało się 15 wierzycieli.

Na temże zebraniu jeden z wierzycieli oświadczył, że zarzadcy upadłej firmy ogłosili sobie fikcyjnie upadłość, ukryli majątek spółki i księgi, lecz wezwany przez syndyka listem poleconym odmówił złożenia zeznań w tym przedmiocie.

Sąd protokuł zebrania wierzycieli przyjął do wiadomości i postępowanie upadłościowe umorzył, odpis zaś oświadczenia, złożonego przez wierzyciela przekazał prokuratorowi.

Zastój w handlu

włókienniczym Wielkopolski

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu ogłosiła sprawozdanie, obra[zu]jące stan handlu włókienniczego w Wielkopolsce. Sprawozdanie stwierdza, że drugi kwartał r. b. zasadniczo więk[]szych zmian nie przyniósł. Obroty, st[an] zatrudnienia, poziom cen **utrzymały się mniej więcej na tym samym poziomie co w roku poprzednim.** Drobne różnice w obrotach zarysowały się w poszcze[]gólnych przedsiębiorstwach z przyczyn indywidualnych.

Rolnictwo, jako konsument, nieomal **zupełnie nie wchodzi w rachubę,** ... świat urzędniczy obciążony jest spła[]tą pożyczki inwestycyjnej. **Mocniejszą tendencję wykazują towary wełniane.** Ceny jednak nie zwyżkowały z powo[]du słabego popytu.

Znakowanie konfekcji w Anglji

Z dniem 15 października r. b. wcho[]dzi w życie rozporządzenie przewidu[]jące przy imporcie do Anglji przymus oznaczania kraju pochodzenia w zakre[]sie przywozu konfekcji damskiej i dzie[]cięcej.

O kontyngenty
przywozowe dla kupiectwa

Dziś odbędzie się w Stow. Kupców Łodzi (Piotrkowska 73) zebranie kupiectwa, poświęcone sprawie podziału kontyngentów przywozowych. Kupiectwo uważa, iż jest przy podziale tym krzywdzone, dzisiejsze zatem zebranie ma ustalić wytyczne, według których kupiectwo domagać się będzie uwzględnienia jej żądań i opracować taktykę dalszych wystąpień na terenie władz centralnych.

47 milj. zł. obrotu
giełdy warszawskiej

W czerwcu rb. na giełdzie pienięż- w Warszawie dokonano obrotów sumę złotych 47.288,5 tysiecy. Ilość zawartych tranzakcyj wyniosła w tym miesiącu 3.068. Największa suma obrotów przypadła na dewizy, a mianowicie 41.621,3 tysiące złotych z tytułu zawartych 915 tranzakcyj.

Największą ilość tranzakcyj zawarto papierami procentowemi, a mianowicie 1648 tranzakcyj na sume 4.798,8 tysięcy zł. Z tej liczby na papiery państwowe przypadło 795 tranzakcyj na sumę zł. 2.725,1 tysięcy zł., na papiery procentowe natomiast i inn. 853 tranzakcyj na sumę zł. 2.073,7 tys. zł.

Akcjami w miesiącu sprawozdawczym zawarto 505 tranzakcyi na sumę ...4 tys zł..

Giełda pieniężna

Warszawa, 6 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz mocniejsza, przy obrotach nagół zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 358 (—50), Belgja 89.30 (+5), Berlin 213, Londyn 26.18, Medjolan 43,40 (—3), Nowy Jork 5.28, Nowy Jork — kabel 5.28,13, Madryt 72.54 (+1), ...84.99, Praga 21.95, Sztokholm 135,10, Zurych 172.95 (+2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 180, szyling austrjacki 103.85, korona czeska 20.85, frank francuski 34.96, frank szwajcarski 172.50, funt angielski 26.15, dolar ..., rubel złoty 4.72, dolar złoty 9.07, rubel ... 1.82, bilon 0.84. Bank Polski płacił za dolary doralowe 5.24.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencją była ... przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 92 — 91.75 (—25), Cukier 33.75 ..., Lilpopy 9.15 — 9, Ostrowieckie 15 (—75), Starachowice 34 (—75). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 4.80 (+25).

PAPIERY PROCENTOWE: Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była słabsza, przy obrotach ... ograniczonych. Jedynie mocniej kształtowały się kurs 4 proc. inwestycyjnej. Notowano: 3 proc. budowlana 41.75, 4 proc. dolarowa 53.50 ..., 4 proc. inwestycyjna zwykła 109 ..., serjowa 112 (+200,) 5 proc. konwersyjna 68 (—25), 6 proc. dolarowa 83 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 65.75 — 65.13 (—87), odcinki po 500 dolarów 66, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja — 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 49.25, 7 proc. ziemskie dolarowe 47.75, ... Warszawy nowe 58.50 —58.75 — 58.25, ... Łodzi nowe 52.75, 5 i pół proc. obligacje Warszawy VII em. 59.75 (—75). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska odcinki po 500 dolarów 95.38, 7 proc. warszawska dolarowa 73.75, za 7 proc. śląską żą... 74.75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowanoo: dolary 5.25 i pół, pożyczka budowlana 42.00—41.50, dolarówka 53.00—52,50, inwestycyjna 108.00—107.50, poż. stabilizacyjna ..., 5 proc. L. Z. m. Łodziinźn shrdlu www 66.00—65.75, Bank Polski 93.00—92.50, ... L. Z. m. Łodzi za 1933 r. 52.75—52.50. Sytuacja wyczekująca.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 11.25—11.50, pszenica 15.75—16.25, owies jednolity 16.00—..., owies zbierany 15.50—16.00, mąka żytnia ... 17.50—18.50, mąka żytnia II gat. 18.50—..., mąka pszenna 27.50—29.50, otręby żytnie ...7.25, otręby pszenne 6.75—7.00, otręby gryczane ...—7.25, rzepak 29.00—30.00, makuch lniany ...50—16.50, makuch rzepakowy 13.50—14.50.

Pożyczka stabilizacyjna nieco słabsza
dolarówka mocniejsza, waluty bez zmiany

Na rynku walutowym **tendencja utrzymana.** W trakcie wczorajszych notowań giełdy warszawskiej zaznaczyło się jedynie **lekkie wzmocnienie walut anglosaskich przy jednoczesnem osłabieniu florena holenderskiego.** Dewizę na Londyn notowano po kursie o 2 punkty wyższym, t. j. po 26.18. Kabel na Nowy Jork zyskał trzy ósme punkta, dochodząc do 5.28 i jedna ósma. Natomiast notowania dewizy na Amsterdam były słabsze o 50 punktów. zniżkując do 358.00.

Prywatny rynek walutowy w Łodzi zupełnie nie zmienił kursów. Dolary nadal oddawane były po 5.27. kupowane po 5.25. funty w sprzedaży 26.20, w płaceniu 26.10. Dolar złoty 9.10 — 9.06.

Bank Polski podwyższył cenę funta o 1 punkt do 26.02, utrzymując bez zmiany cenę dolara na poziomie 5.23, 5.24 i 5.26.

Na łódzkim rynku papierów **poż. stabilizacyjna miała tendencje nieco słabszą, tracąc od wczoraj 50 punktów.** Oddawano ją po 66.00. kupowano po 65.50. **Mocniejsza natomiast była dolarówka,** za którą żądano wczoraj 54.00, płacono 53.50; poż. budowlana 42.00 w sprzedaży i 41.00 w kupnie, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 52.75—52.50. Obroty małe.

WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 63
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 1 sierpnia 1935 r.

1. Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo Ł.O.Z.P.N. na rok 1934/35, kl. „A".

20 października 1934 r. WKS — Hakoah 8:1 i 2 punkty dla WKS-u.

28 paździednika 1934 r. Hakoah — SKS 1:2 i 2 punkty dla SKSu.

6 lipca 1935 r. U. T. — Wima 1:0 i 2 punkty dla U. T.

6 lipca 1935 r. Hakoah — ŁKS Ib 0:0 i po 1 punkcie dla drużyn.

13 lipca 1935 r. U.T. — Widzew 4:2 i 2 punkty dla U. T.

14 lipca 1935 r. WKS — Hakoah 6:1 i 2 punkty dla WKS-u.

14 lipca 1935 r. Ł.K.S. Ib — S.K.S. 3:0 i 2 punkty dla ŁKS Ib.

14 lipca 1935 r. Ł.T.S.G. — Makabi 7.1 i 2 punkty dla ŁTSG.

14 lipca 1935 r. P.T.C. — Wima 4:1 i 2 punkty dla PTC.

2. Na podstawie wszystkich zweryfikowanych zawodów o mistrzostwo kl. „A" na rok 1934/35 ogłasza się tabelę ostatecznego stanu mistrzostw:

Klub	Gr.	Pkt.	St. Br.
1. K.S. Union-Touring	18	33	66:10
2. Ł. T. S. G.	18	26	68:21
3. K. S. Wima	18	25	45.23
4. P. T.C.	18	22	40:38
5. S. K. S.	18	19	26:32
6. W. K. S.	18	16	45:41
7. Widzew	18	14	35:36
8. Makabi	18	10	16:61
9. Ł. K. S. Ib	18	9	17:36
10. Hakoah	18	6	17:78

3. Tytuł mistrza kl. „A" Ł.O.Z.P.N. zdobyła drużyna K.S Union Touring, Łódź, kwalifikując się do rozgrywek międzygrupowych o mistrzostwo Polski.

Do klasy „B" spada drużyna Ż. S. S. G. Hakoah, Łódź.

4. Odwołuje się zawody, wyznaczone na dzień 10 sierpnia 1935 r. Bar-Kochba — Tajfun i wyznacza się je na dzień 24 sierpnia 1935 r.

Boisko i godzina zawodów pozostaje — jak uprzednio wyznaczono.

5. Przenosi się zawody o mistrzostwo kl. C grupy Zduńsko-Wolskiej Ż.S.S.G. II — Strzelec, wyznaczone komunikatem W.G. i D. Nr. 51 z dnia 11 sierpnia na dzień 10 sierpnia r. b. o godinie 17. Boisko Sokoła.

Ujpesti--Wisła 1:1 (1:1)
Jutro grają węgrzy w Łodzi

Drużyna Ujpesti zmierzyła się wczoraj w Krakowie z Wisłą, uzyskując po niezwykle interesującym przebiegu gry, wynik remisowy 1:1 (1:1). Bramki uzyskali: Vincze dla węgrów i Chabowski dla Wisły. Na kilka minut przed końcem wybuchła awantura. Sędzia podyktował rzut karny przeciwko węgrom.

Węgrzy protestują, wobec czego, sędzia opuszcza boisko, powracając na nie po długich targach. — Ostatecznie rzut karny, strzelony został celowo przez Wisłę w aut.

Tenisiści polscy
na turnieju w Hamburgu

Hamburg, 6 sierpnia.

W dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo Niemiec, para polsko-belgijska Jędrzejowska—Adamson, pokonała parę niemiecką Stein—Weber 6:8 6:2, 6:3, a para polsko-rumuńska Volkmerówna—Somogy, została wyeliminowana przez parę Hardwick—Noel 6:3, 1:6, 2:6.

W grze podwójnej panów para Hebda—Tarłowski, odniosła zwycięstwo nad parą Linards—Haaners 12:14, 6:4, 6:2, 6:1. Wyniki dalszych spotkań przyniesie dzisiejszy „Express".

Wyścig „Omnium"
na torze helenowskim

Jak już donosiliśmy, „gwoździem" piątkowych wyścigów torowych w Helenowie będzie t. zw. „Omnium". Jest to konkurencja niezwykle popularna na torach zachodniej Europy, a zwłaszcza w Paryżu, gdzie cieszy się dużem powodzeniem.

„Omnium" składa się z następujących konkurencyj: bieg 400 mtr. ze startu lotnego na czas, przyczem każdy zawodnik startuje oddzielnie. 2) Wspólny start wszystkich kolarzy, biorących udział w „Omnium" w liczbie 12-tu na dwa okrążenia toru. 3) Wspólny start wszystkich kolarzy na 10 okrążeń toru. 4) Bieg rozstawny całej 12-ki z różnych punktów toru. Bieg ten trwa 10 minut, przyczem zwycięzcą zostaje ten zawodnik, który przegoni wszystkich pozostałych. 5) Bieg za motorami na przestrzeni 50 klm. W biegu tym startuje 8 najlepszych kolarzy z 12-ki. Jest on niezwykle ciekawy i dostarcza widzom wiele emocji.

Kolarze łódzcy przygotowują się do piątkowych wyścigów w Helenowie b. pilnie i poczynili znaczne postępy. Prócz Więcka i Kołodziejczyka specjalnem zainteresowaniem cieszy się Kolski, zawodnik b. utalentowany, który wespół z Popończykiem potrafił zająć na ostatnich wyścigach trzecie miejsce.

Z Warszawy startować będzie elita torowców i szosowców z mistrzami Polski Napierałą, Michalakiem, Starzyńskim, Oleckim, Targońskim i Popończykiem na czele.

Nowy bezpłatny
kurs bokserski WIMY

Łódzka Wima organizuje pod kierunkiem znanego pięściarza i instruktora Seidla bezpłatny kurs dla bokserów początkujących. Treningi odbywać się będą od dnia 12-go b. m. w poniedziałki, środy i piątki o godz .18-ej na stadjonie Widzewskiej Manufaktury przy ulicy Rokicińskiej. Zapisy, informacje i zgłoszenia na boisku.

Zawody strzeleckie
o mistrzostwo Oddziału Straży O. O. Ł. WIMY

Dnia 7-go i 8-go b. m. z inicjatywy komendanta p. konsula Maksa Kona odbędą się zawody strzeleckie o mistrzostwo oddziału i odznakę strzelecką na strzelnicy K.S. „Wima".

Początek zawodów o godz. 16-ej.

Dnia 9-go b. m. o godz. 18-ej uroczyste rozdanie nagród.

Kierownictwo zawodów spoczywać będzie w rękach naczelników oddziału: dyr. Edmunda Grossera, majora Bronisława Jędrzejewskiego i kierownika sekcji K.S. „Wima" kpt. Jana Dutka.

Przed meczem
Łódź—Poznań

W niedzielę, dnia 18-go b. m., odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski Łódź—Poznań.

Reprezentacja Łodzi nie została dotychczas wyznaczona i ustalenie jej składu nastąpi przez kpt. zw. po najbliższych meczach niedzielnych.

Co się tyczy reprezentacji Poznania, to będzie się ona opierać na graczach tamtejszej Legji i Warty.

Na fali radjowej

MUZYKA GÓRALSKA.

Jedyną w swoim rodzaju, prawdziwy bezcenny folklor polski, muzykę górali podhalańskich, usłyszymy dnia 7.8 o godz. 13.05 w audycji z płyt. Będą to śpiewy i tańce góralskie, marsz zbójnicki, Podhalańskie wesele itd., które posiadają nutę tak swoistą, że stanowią unicum muzyki europejskiej, unicum w najlepszem tego słowa znaczeniu.

NAJPIĘKNIEJSZE WALCE.

Królem tańca był i jest walc. Inaczej wprawdzie odczuwa go generacja starsza, — niegdyś uchodził za taniec rozwięzły i nieprzyzwoity, w „dobrych salonach" nie tańczono go — inaczej zaś odczuwa generacja młoda, która przywykła do mniej poważnych foxtrottów i slowfoxów. Dla wszystkich jednak posiada nieprzeparty urok i czar. Toteż wszyscy chętnie posłuchamy audycji najpiękniejszych walców w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja pody dyr. Zdzisława Górzyńskiego z współudziałem śpiewaczki Heleny Korfówny dn. 7.8, o godz. 17-ej.

LUDOWE PIEŚNI ZALOTNE.

Lud wyraża często swe uczucia w sposób ujmująco prosty i bezpośredni. Pieśni miłosne, pieśni zalotne są znakomitem odzwierciadleniem tego naturalnego sposobu myślenia, często również wiążą się z wierzeniami i zwyczajami dla ludzi wielkich miast już bardzo dalekiemi. Dlatego szczególnie będzie nam posłuchać audycji pieśni miłosnych w wykonaniu zespołu chóralnego Polskiego Radja pod dyr. Lipczyńskiego dnia 7.8 o godz. 18.15 w ramach cyklu: „Cała Polska śpiewa".

PIELĘGNOWANIE WŁOSÓW W LECIE.

Włosy są ważnym elementem w ogólnej estetyce naszego wyglądu. Rozczochrana głowa, niechlujnie wiszące kosmyki, nie mogą być ozdobą dla żadnej twarzy. Aby włosy były ozdobą, muszą one być zdrowe, starannie pielęgnowane, tak ułożone, aby podnosiły naszą urodę, aby harmonizowały z całą naszą sylwetką. Posłuchajmy co o racjonalnem pielęgnowaniu włosów mówić będzie przez radjo dr. Marta Biernacka w dn. 7.8, o godz. 16-ej.

Nasz reporter zanotował...

Na Placu Boernera (Zielony Rynek) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wieśniak z Łęczycy, Zygmunt Wołowiak, poślizgnął się, zdejmując worek z ziemniakami z wozu i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał uszkodzenia czaszki i wstrząsu mózgu. Odwieziono go do szpitala.

* * *

W domu przy ulicy Wawelskiej Nr. 12 wynikła bójka sąsiedzka, w czasie której ranna została Helena Tomaszewska. Otrzymała szereg ran, zadanych tasakiem. Odwieziono ją do szpitala.

W mieszkaniu przy ulicy Wspólnej Nr. 12 doznała poparzenia obu rąk wskutek nieostrożności 69-letnia Jadwiga Litke. Wylała mianowicie na ręce wrzącą kawę.

Na ulicy Smoczej Nr. 4 usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając kwas solny, bezrobotna Juljanna Witczak. Odwieziono ją, po przepłukaniu żołądka, do szpitala.

Zamieszkały na Piachach Mirosław Krysiński spadł z drzewa i złamał rękę. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża.

* * *

W bramie domu przy ul. Krasińskiego Nr. 6 znaleziono podrzutka płci męskiej. Chłopiec miał uwiązaną kartkę: „Dziecko chrzczone, nazywa się Józef". Odesłano go do żłobka miejskiego.

* * *

Na linji Piotrków — Koluszki pasażer na „gapę", uciekając przed konduktorem, wpadł pod koła, które ucięły mu obie ręce i głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Tomaszów Mazowiecki

NIEBEZPIECZNA PRZYGODA WYCIECZKOWICZÓW.

Na Pilicy koło Wilanowa wydarzył się wypadek, który omal nie skończył się tragicznie.

Towarzystwo, składające się z 3-ch osób: Janiny Piotrowskiej, naczelnika Goepperta i Michała Kozłowskiego, przebywające na wywczasach letnich w okolicach Tomaszowa, wybrało się na wycieczkę kajakiem. Wskutek silnego prądu i przeciążenia kajaka podróż odbywała się nieco uciążliwie. Kajak dostał się w zdradliwe wiry. Wioślarze usiłowali wydostać się z niebezpiecznego odcinka. Podczas manewrowania kajak przechylił się i p. Michał Kozłowski wpadł do wody. Porwany został przez wartki prąd rzeki i począł tonąć. Z pomocą pośpieszyli naczelnik Goeppert oraz Janina Piotrowska, którzy z narażeniem własnego życia zdołali wydobyć p. Kozłowskiego z rzeki.

ILU WYBORCÓW MA TOMASZÓW?

Zakończone zostały już prace nad sporządzeniem list wyborców. uprawnionych do głosowania do sejmu i senatu.

Liczba wyborców do sejmu wynosi 22.594, do senatu — 277.

Listy wyborców przesłano już przewodniczącym wszystkich komisyj obwodowych i wyłożno do przeglądu w czasie do 14. 8. br.

Sygnatura: IV Km. 1128/35.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru STEFAN ZAJKOWSKI mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 sierpnia 1935 roku o godz. 13 w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Izraela Granowskiego składających się z mebli, patefonu, lampy, żyrandola i firanek na rzecz firmy „Scheibler i Grohman" oszacowanych na łączną sumę zł. 895.—,

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 22 lipca 1935 r.
Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 662/34.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru STEFAN ZAJKOWSKI mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 sierpnia 1935 roku o godz. 12 w Łodzi, ul. Nawrot Nr. 14 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Majera Goldberga składających się z pianina i zegara na rzecz Skarbu Państwa oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 20 lipca 1935 r.
Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 324/35.

OBWIESZCZENIE.
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru STEFAN ZAJKOWSKI mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1935 roku o godz. 13 w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Adelfanga składających się z mebli, obrazów, kryształów, fortepianu, lampy i żyrandola na rzecz Banku Przem. Łódzkich oszacowanych na łączną sumę zł. 2.595.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 22 lipca 1935 r.
Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 655/35.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru STEFAN ZAJKOWSKI mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1935 roku o godz. 12-ej w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 25 odbędzie sie 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Regon" składających się z szafy, maszyny do otwierania żarówek i maszyny do wyciągania powietrza z żarówek na rzecz Zakł. Ub. Prac. Umysł. oszacowanych na łączną sumę zł. 900.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 25 lipca 1935 r.
Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 837/35.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru STEFAN ZAJKOWSKI mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1935 roku o godz. 12-ej w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 116 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Poznańskiego Machela składających się z 3 zegarów stolikowych, 2 budzików, patefonu, 10 zegarków kieszonkowych i 150 płyt patefonowych, na rzecz firmy „Amator" oszacowanych na łączną sumę zł. 560.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 30 lipca 1935 r.
Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

KUPUJĘ AKCJE Towarzystwa Palestine Land Development (Hachszarat Haiszuw) oraz Banku Anglo-Palestine. Oferty: Łódź, skrzynka pocztowa 69.

MASZYNA skręcalnicza do efektów, 20 — 25 wrzecion, podwójna używana, ale w dobrym stanie — poszukiwana. Oferty kierować do administracji nin. pisma pod „P. E. T.".

PLAC z szopą na węgiel i drzewo do oddania. Wiadomość: ul. 28 Pułku Strz. Kan. 22 m. 45, (od godz. 7—8 wiecz.).

Posady

POSZUKIWANA panienka na posyłki z ukończoną szkołą powszechną do konfekcji damskiej. Referencje. Zgłaszać się od 4—5 w czwartek i piątek Śródmiejska 20 m. 4-a.

MASZYNISTKA biegła, samodzielna korespondentka w języku polskim i niemieckim b. pomocnica księgowego, wykształcenie średnie, dokładnie obeznana z pracą biurową, poszukuje zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki" sub: „O. E.". 9

BUCHALTER-bilansista na stanowisku przyjmuje do prowadzenia księgi handlowe. Za uznanie ksiąg gwarantuje kaucją. Leon Krell. Piotrkowska 79, m 40, tel. 145-64.

Lokale

ZŁ. 100.— KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią, centrum,
ZŁ. 140.— KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią słoneczne,
3-4-5-6 MIESZKANIA poleca: „Zenit", Piotrkowska 82, telefon 260-25.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany, dwuokienny, wejście z korytarza, Przejazd 19 m. 18 róg Kilińskiego. — -

ODDAM pokój słoneczny z kuchenką z wodą bieżącą z wygodami (izr.) Zielony Rynek 6, m. 5.

PAN poszukuje pokoju umeblowanego z niekrepującem wejściem, wygodami, telefonem; śródmieście. Oferty „Czysto".

DUŻY POKÓJ frontowy, umeblowany z całodziennem utrzymaniem ewentl. bez z używalnością telefonu od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Główna 5, m. 15, tel. 106-69. 19

BEZ ODSTĘPNEGO!!! 1-2-3-4-5 i 6 pokojowe mieszkania,
POKOJE umeblowane od zł. 20—
SKLEPY, lokale biurowe i fabryczne poleca: „Lokumpol" Piotrkowska tel. 117-67.

3 POKOJE, kuchnia i wszelkie wygody słoneczne, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Łąkowa 1-a.

ODDAM pokój umeblowany, słoneczny z wszelkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez, Piotrkowska 199 m. 24.

DUŻY narożny sklep nadający się na lokal handlowy do wynajęcia od 1 września b. r. ul. Piotrkowska (Pierackiego 2).

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie dyplomowana nauczycielka: konwersacja, gramatyka, literatura, matura, ... wa, korespondencja, tłumaczenia. Piotrkowska 53, m. 20, I. oficyna II p. Zastać można od 3—4 pp. i od 8—9 wieczorem.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ruchomość lub rzecz, 4) kupić cokolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę lub wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

FOTOGRAFJE dla Ubezpieczalni Społecznej wykonują Zakłady Fotograficzne „Sztuka", Zamenhofa 1 „Salon" 11 Listopada 2. Ceny przystępne.

JASNOWIDZ Handu odgaduje przeszłość — przyszłość — loterie — ... zawód — choroby. Odległość ... Załączyć złoty znaczkami. ... Długa 27/9.

ZAGUBIONY kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej za Nr. 58327 z dn. 3/X ... roku na zł. 25.—, wydany na imię Rozenblum. Łódź, Piotrkowska 51.

SKRADZIONO weksel zł. 38.— ... wystawca Tephier pł. 10 sierpnia 1935, żyranci: Płonka, Piotrk. 111 i ... Piotrkowska 103. Weksel powyższy unieważniam. Kurzawiński Henryk.

Letniska

KUŹNICA na Helu! Pensjonat ... poleca pokoje z obfitem i wykwintnem utrzymaniem po 5 zł. dziennie — dzieci 3 zł.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56: dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog: — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.